Łukasz Grzendzicki[1]

Koncepcje śmierci w religii wybranych starożytnych cywilizacji

Wstęp

Wobec faktu śmierci prędzej czy później musi stanąć każdy żyjący człowiek. Wbrew temu powszechnemu prawu, znamienne jest przekonanie, że życie ziemskie nie kończy się z ustaniem funkcji biologicznych ciała. Niemal każdy człowiek ma wewnętrzne przekonanie o istnieniu życia pozagrobowego, które, będąc dla niego może jeszcze odległą perspektywą, jest postrzegane zwykle jako wielka tajemnica, przeniknięta ogromnym szacunkiem. Gdy odkrywamy tajemnicę śmierci na kartach Ewangelii, ukazuje się nam chrześcijański wymiar eschatologii. Podstawą naszej wiary jest pośmiertne złączenie się w Królestwie Niebieskim z naszym Stwórcą, w królestwie, w którym doznamy wiecznego szczęścia i radości, uwolnieni z kajdan bólu, cierpienia, choroby, smutku i zła. Jednakże chrześcijańska koncepcja śmierci nie jest jedyna nam znana. Sięgając początków ludzkości, odkrywamy wiele starożytnych cywilizacji, ich religii i wierzeń, w których staranne przygotowywanie grobów, stosowanie obrzędów pogrzebowych, kult zmarłych, są przejawami konkretnego zainteresowania zarówno samym zjawiskiem śmierci, jak i losem tych, którzy tego stanu doświadczyli.

Podstawową formą oddawania czci zmarłym zawsze było i jest grzebanie ich ciał, powiązane z obrzędem o charakterze religijnym, który niejednokrotnie posiada specjalne prawa. Ceremonie pogrzebowe są zjawiskiem powszechnym. Od czasów sięgających w najodleglejszą prehistorię człowiek przywiązywał dużą wagę do otaczania czcią zmarłych i do potrzeby pozostawania z nimi w kontakcie, o czym świadczą pochówki już w kulturach paleolitycznych. Na

---

[1] Lic. mgr Łukasz Grzendzicki – w latach 2001-2007 studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego w Koszalinie, a w latach 2008-2010 na Podyplomowych Studiach Teologicznych na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego. W latach 2005-2010 pracował jako katecheta w: Zespole Szkół im. Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Krzyżu Wielkopolskim, Szkole Podstawowej Nr 10 w Koszalinie, Przedszkolu Nr 34 w Koszalinie, Zespole Szkół Nr 13 w Koszalinie, Szkole Podstawowej w Buszkowie.

przestrzeni wieków ulegały one przemianom, rozwijały się i wzbogacały o coraz to nowsze elementy[2].

Archeologia dowodzi, że w okresie przedhistorycznym, i to bardzo zamierzchłym, kultywowano obrzędy przodków, co wskazuje na istnienie jakichś koncepcji istnienia po śmierci. Pierwotne formy pogrzebowe łączyły się z kultem przyrody, na co wskazuje znajdowanie figurek bogini płodności w miejscach pochówku, na terenach wokół Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. Najstarsza koncepcja nieśmiertelności łączyła się jednak nie z boginią, lecz z głową ludzką jako siedliskiem duszy substancjalnej i sił żywotnych[3]. Najstarsze ślady kultu ludzkich głów znaleziono w Chinach, w okolicach Pekinu. Oddzielone od ciał i zakonserwowane czaszki liczą ok. 500 000 lat. Inne prymitywne kultury od Azji po Europę miały zwyczaj czynienia z czaszek pucharów do picia podczas ceremonii kultowych, pito także z czaszek dzielnych wojowników, często wrogów, aby zyskać ich moc dla siebie[4].

Do najciekawszych znalezisk okresu przedhistorycznego należą czaszki z Jerycha, które znaleziono pod podłogami domostw. Ich wiek datuje się na 7000 lat. Przechowywano je oddzielnie od reszty ciała, która była często również pochowana pod podłogą domu. Czaszki pokrywano gipsem, na którym ryto obraz twarzy, a zamiast oczu wkładano muszle. Przechowywano je do celów kultowych w przekonaniu, iż czaszka stanowi siedzibę siły duchowej. Można przyjąć, że jest to pierwsza technika rytualna, stosowana dla pożytku i ochrony domostwa, jak również dla oddania czci zmarłym przodkom.

Na bliskim Wschodzie, gdzie powstały pierwsze wielkie cywilizacje ludzkie, rozwinęły się różnorodne formy grzebania zmarłych, połączone z odpowiednimi rytuałami religijnymi. Każdy z nich mówi o zapatrywaniach ówczesnych ludzi na to, co się dzieje z człowiekiem po przekroczeniu granicy śmierci.

Praca obejmuje swoim zasięgiem najstarszy okres historyczny, od czasów najdawniejszych do ok. 500 roku przed Chrystusem. Dotyczy więc najsilniejszych i najbardziej powszechnych kultów starożytnych tego regionu, nie uwzględniając słabego jeszcze wtedy judaizmu, czy kultów greckich i rzymskich, które nabrały znaczenia w okresach późniejszych.

1. Sumer

Mezopotamia to kraina leżąca pomiędzy Eufratem a Tygrysem oraz jego dopływami, pokrywająca się w ogólnych zarysach z dzisiejszym Irakiem. Obejmuje nizinną Babilonię na południu i płaskowyż stepowy, a nawet czę-

[2] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1998, s. 9-10.
[3] E.O. James, *Starożytni bogowie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 48.
[4] Tamże, s. 48-49.

ściowo pustynny na północy. W starożytności była bardziej zaludniona niż dziś, gdyż obszary urodzajne były bardziej rozległe i dawały wysokie plony. Według obecnej wiedzy przyjmuje się, że ślady bytowania człowieka na tym terenie sięgają daleko w przeszłość, nawet do paleolitu. Wczesne znaleziska pochodzą przede wszystkim z północnej Mezopotamii. Im bliżej czasów historycznych, tym bardziej wysuwa się na czoło południowa Mezopotamia. Tam powstały historycznie udokumentowane państwa: Sumer, Akad, Babilonia i Asyria[5].

Pierwsze państwo na terenach Mezopotamii stworzyli Sumerowie, prawdopodobnie przybysze z Azji Środkowej i Semici, którzy wspólnie położyli podwaliny pod rozwój kultury tego regionu. Cywilizacja ta zaczęła się około 5000 lat temu na południowych krańcach dzisiejszego Iraku nad Zatoką Perską. Zgodnie z tradycją Sumerowie osiedlili się najpierw w mieście Eridu. Przybysze zastali już tam całkiem dobrze rozwiniętą kulturę rolniczą, przystosowując ją i wzbogacając o nowe techniki uprawy roślin, rozwinęli też budownictwo. Podstawą sumeryjskiej organizacji państwowej były miasta-państwa. Centrum takiego miasta to otoczony murami zespół świątynno-pałacowy z pewną liczbą osad zależnych w najbliższym otoczeniu. Była to formacja rolnicza, oparta na uprawie roli dzięki rozwiniętemu systemowi kanałów nawadniających. Miasto-państwo uważano za własność lokalnego bóstwa, którego przedstawicielem na ziemi był człowiek zwany *en*. Władza polityczna, która pierwotnie znajdowała się w rękach zgromadzenia mieszkańców, z biegiem czasu przechodziła we władanie jednego człowieka zwanego *ensi*, a potem *lugal* [6]. Tak powstawała instytucja króla. W miarę rozwoju gospodarczego nastąpiło rozwarstwienie społeczne na ludzi zamożnych, kapłanów, urzędników, rzemieślników, rolników, kupców, a także ludzi zależnych ekonomicznie i niewolników, rekrutujących się najczęściej z jeńców wojennych.

Sumerowie jako pierwsi, prawdopodobnie przed Egipcjanami, wyrazili swój język w piśmie. Miało to miejsce na przełomie IV i III tysiąclecia p.n.e., a w drugiej połowie III tysiąclecia stworzyli bogate piśmiennictwo o zróżnicowanej tematyce i wielu gatunkach. Pozwala nam to dokładniej wniknąć w głąb tego okresu historycznego. Pismo to, zwane klinowym, zostało przejęte przez późniejszych semickich Akadów, mimo że posługiwali się zupełnie odrębnym językiem[7].

Sumerowie wytworzyli bogatą i silną kulturę, która promieniowała na cały region i trwała w nim nawet po upadku sumeryjskiego państwa, przejmowana przez inne ludy podtrzymujące tę samą tradycję, przede wszystkim chodzi tu o Babilończyków i Asyryjczyków.

---

[5] K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1981, s. 7.
[6] Tamże, s. 9-10.
[7] Por. tamże, s. 8.

Na terenie Sumeru spotyka się różnorodne sposoby pochówku w ziemi, a także kremację (wczesne groby w Ur z ok. 3500 p.n.e.), co świadczy o niejednorodności praktyk pogrzebowych w tym okresie[8]. Najczęściej, zgodnie z panującym zwyczajem, ciało zmarłego, ubrane w zwykłą odzież, owijano w matę lub całun i w pozycji skurczonej, z głową wspartą na poduszce. Zmarłego umieszczano razem z czarą na wodę i kilkoma przedmiotami osobistymi w trumnie wiklinowej lub ceramicznej, albo w dwóch wielkich dzbanach ceramicznych zestawionych ze sobą otworami. Ciało składano w prostym grobie lub niewielkim grobowcu z cegieł. W miastach zmarli byli chowani zwykle pod posadzką własnego domu. Po dokonaniu obrzędu mieszkańcy układali podłogę na swoje miejsce i wracali do zajęć. Znaleziono ciała dzieci, które były grzebane w malowanych dzbanach pod podłogą domostwa[9].

Śladów istnienia na terenie Mezopotamii rytu kremacji dostarczyły odkryte przez R. Koldeweya groby w Szurgul. Kremacja była z pewnością bardzo silnie związana z wytwarzaniem się wiary w nieśmiertelność duszy bytującej niezależnie od ciała. Ten specyficzny rytuał był jednak stosowany dość rzadko, jedynie w odniesieniu do wybitnych, uprzywilejowanych społecznie jednostek. Sumerowie, uważając śmierć za powołanie od bogów, palili ciała ludzi znaczących, sprawujących władzę. Jeżeli chodzi o sposób spalania, to np. w Nippur w II tysiącleciu przed Chrystusem prochy gromadzono w urnach grobowych w pobliżu świątyń. W Lagesz, Szur Gul i el - Hiba ciało palono w glinianej powłoce. Kości przepalone zsypywano do urn i grzebano na cmentarzu. Gdy ciało nie było spalone całkowicie, grzebano je w glinianej powłoce. Nad urną lub glinianą powłoką budowano grób z kamienia. Ryt kremacji w Mezopotamii zanika wraz z pojawieniem się fali Semitów, którzy nie palili ciał zmarłych, ale grzebali je w urnach lub sarkofagach[10]. Wykopaliska wskazują, że przewagę miały proste pochówki, skromnie wyposażone, a większość ciał spoczywała w pozycji skurczonej. Stulone dłonie trzymały blisko ust pucharek, w którym niegdyś była woda[11]. Nieliczne pochówki w pozycji wyprostowanej traktuje się jako wyjątkowe i mogące świadczyć o wpływach obcych kultur na ustalony miejscowy rytuał. Nieliczne przedmioty znajdowane przy zmarłych, biżuteria, pieczęcie, broń i narzędzia, a także ofiary z żywności, stanowiły wyposażenie zmarłego na tamtym świecie i świadczyły o jego pozycji społecznej[12]. Obok tych przedmiotów archeolodzy odnaleźli w grobach gliniane figurki bogini – matki, świadczące o praktykowanych w tym czasach kultach płodności[13].

[8] E.O. James, *Starożytni bogowie*, s. 57-58.
[9] Tamże, s. 56-57; Por. J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, Lublin 1998, s. 20.
[10] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 28.
[11] Tamże, s. 22.
[12] E. O. James, *Starożytni bogowie*, s. 57-58.
[13] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 21.

W Ur odnaleziono także groby królewskie, diametralnie różniące się od prostych grobów poddanych. Składały się z jednej bądź kilku komór zbudowanych z cegły lub kamienia i sklepionych kopułą, wewnątrz znajdował się dół na ofiary i dodatkowe pochówki. Wyposażenie tych grobów było imponujące, wypełnione były drogocennymi przedmiotami ze złota, luksusowymi meblami, instrumentami muzycznymi i dziełami sztuki. Rytuał pogrzebowy wymagał również ofiar z ludzi, i to na dużą skalę. Król odchodził z całym dworem, sługami, damami obleczonymi w złoto, strażą pod bronią, muzykami i wszystkim, co było potrzebne do kontynuowania życia w pełnym przepychu[14]. W sąsiedniej komorze spoczywała małżonka władcy, w drogocennym stroju, pośród sług i wyposażenia ze złota. Członkowie świty, w pełnym przepychu dworskich strojów i insygniów, dotrzymywali towarzystwa władcy i jego małżonce, czyniąc to prawdopodobnie całkowicie dobrowolnie, licząc zapewne na kontynuowanie życia na uprzywilejowanym miejscu w społeczeństwie zmarłych[15]. Na zewnątrz grobów znaleziono ślady po uczcie. Groby królewskie z Ur są wyjątkowe, gdyż źródła pisane nie mówią nic o praktykach składania ofiar z ludzi, ani inne źródła nie wskazują na powszechność takich praktyk u Sumerów. Władcy Ur, uważani za życia za miejscowe bóstwa, podkreślili w ten sposób wagę swojego pochówku. Być może są tu widoczne wpływy egipskie, gdyż taki przepych grobowców nie jest spotykany w Mezopotamii nigdzie indziej[16].

Sumerowie nie wypracowali jakichś szczególnie rozwiniętych rytuałów pogrzebowych ani sztuki mumifikacji. Zapewniali utrzymanie i dobrobyt swoim zmarłym poprzez umieszczanie w grobach dostatecznej ilości pożywienia i napojów, uzupełniane niekiedy – jak się wydaje – poprzez nowe, comiesięczne ofiary, jak również przez wkładanie do grobów osobistych rzeczy zmarłych. Skromna zawartość grobów sugeruje wiarę Sumerów w życie pozagrobowe, jednak nieśmiertelność indywidualna nie zyskała znaczenia kultowego. Świadczy o tym brak świadectw pisanych na ten temat oraz częste umieszczanie pochówku pod miejscem zamieszkania zmarłego, a nie w specjalnie do tego przeznaczonym miejscu, na cmentarzu. Nie starano się zabezpieczać zwłok przed rozkładem, rozpad następował naturalnie.

Istniała pewna koncepcja ducha-tchnienia obecnego w żywym człowieku. Pierwotnie wierzono, że jego siedzibą są określone narządy ciała, dlatego nie było obojętne, co się dzieje z ciałem po śmierci. Pozostać niepogrzebanym lub

---

[14] Zob. Z. Kosidowski, *Gdy słońce było bogiem*, Państwowe Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1958, s. 80-83.
[15] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 25.
Por. Z. Kosidowski, *Gdy słońce było bogiem*, s .83-85.
[16] E.O. James, *Starożytni Bogowie*, s. 58-59.
Zob. J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 24-25.

być niepokojonym w grobie było najgorszym losem, jaki mógł spotkać człowieka po śmierci[17].

W sumeryjskiej kosmogonii istniał obszar oddzielający ziemię od podziemnego oceanu wód pierwotnych określany przez Sumerów jako „wielka kraina" lub „obca kraina" – *kur*. Była to siedziba potężnych złych mocy, które w mitologii personifikował potwór Kur. W tym rejonie mieścił się też, według przekonania Sumerów świat zmarłych – *arali*. Z ziemi prowadził doń specjalny otwór. Należało w towarzystwie przewoźnika przebyć rzekę „pożerającą człowieka", aby stanąć u bram siedmiu murów wyznaczających siedem kręgów właściwego *kur*. W jego centrum stał pałac z lazurytu, siedziba bogini Ereszkigal – groźnej i nieprzychylnej, gdyż sama była branką uprowadzoną do *kur* bez prawa do powrotu do szczęśliwej krainy niebios. Jej małżonek Nergal, zakochany w bogini, przebywał tam z własnej woli. Obok tej pary władców w siedmiu okręgach *kur* rezydowało siedmiu bogów, których mity określają ogólnie jako „sędziowie Anunaki" Najwyższe wyroki wydawał trybunał sędziowski w obecności bogini Ereszkigal. Jednym z sędziów świata zmarłych został legendarny sumeryjski władca Gilgamesz, zapewne w uznaniu bohaterskich czynów dokonanych za życia. Na usługach bogini pozostawały zastępy złych demonów zwanych *galla*.[18]

Trudne było określenie przez Sumerów warunków panujących w świecie zmarłych. Jego bóstwa nie brały bezpośredniego udziału w codziennym życiu ludzi, tak jak bóstwa niebiańskie. Pobyt w tej krainie stsnoeił dla mieszkańców niebios karę za przekroczenie nadrzędnych praw. Na ogół był okresowy. Takie ujęcie zagadnienia mogło mieć związek z najstarszymi wierzeniami i kultem bóstw wegetacji. Nieśmiertelna natura bóstwa stwarzała możliwość przywrócenia go do życia, lecz dokonać mógł tego jedynie któryś z wielkich bogów stworzycieli[19].

Człowiek stworzony do służenia bogom wyręczał ich w pracy i choć obdarzony został cząstką boskiej mądrości, był jednakże śmiertelny i jego pobyt w *arali* stał się nieunikniony. Jedynym człowiekiem, który otrzymał nieśmiertelność podobną boskiej, był Ziasudra, bohater potopu (opisywany w Biblii jako Noe). Uratował ludzkość od zagłady, zasłużył więc na wyjątkową nagrodę i wyróżnienie, po śmierci przeniesiony został do rajskiej krainy Dilmun. Wszyscy inni ludzie schodzili po śmierci do podziemnej „krainy bez powrotu"[20].

Zmarły zachowywał swą osobowość i postać, mógł się poruszać po *arali*, kontaktować z innymi mieszkańcami, a nawet jeść i pić. Zachowywano też

---

[17] E. O. James, *Starożytni Bogowie*, s. 174.
[18] K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, s. 124-125.
Por. D. Arnaud, *Starożytny Bliski Wschód. Od wprowadzenia pisma do Aleksandra Wielkiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 73.
[19] K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, Wydawnictwa s. 125-126.
[20] Tamże, s. 136; Por. J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 17-18.

hierarchię – władcy i dygnitarze otrzymywali stosowne dla nich pozycji miejsce zamieszkania. Byt zmarłych zależał w dużej mierze od pamięci i opieki rodziny pozostawionej na ziemi[21]. Zależał też na pewno od zasług życia. Brak niestety danych, z których można by wywnioskować o poglądach Sumerów na sąd pośmiertny. Znamy tylko skład trybunału, wiemy też, że w roli obrońcy zmarłego mógł wystąpić bóg rodzinnego miasta oraz osobiste bóstwo opiekuńcze zmarłego.

Mity i wierzenia sumeryjskie zostały przejęte, zachowane i rozwinięte przez Babilończyków. Stały się podstawą ich systemu religijnego i światopoglądowego.

2. Babilonia

Babilonia powstała na pozostałościach państwa sumeryjskiego, po okresie chaosu i rozdrobnienia spowodowanym najazdem semickich Amorytów a później Elamitów. Wszystkie amoryckie miasta-państwa, a następnie cała Babilonia, zostały politycznie zjednoczone przez jednego z największych władców starożytności – Hammurabiego (1792-1750 p.n.e.), szóstego władcę dynastii babilońskiej. Okres panowania tej dynastii, szczególnie zaś samego Hammurabiego, uznany jest za epokę największego rozkwitu cywilizacji Mezopotamii – materialnego dobrobytu, konsolidacji wewnętrznej, rozwoju kulturalnego i supremacji politycznej starożytnego Wschodu. Są to czasy nieźle udokumentowane różnorodnymi i licznymi tekstami dotyczącymi życia codziennego i społecznego. Z wyżej wymienionych powodów określa się ten okres jako klasyczny. Około 1595 roku p.n.e. nastąpił upadek państwa starobabilońskiego. W tym roku hetycki władca Mursili I dokonał napadu na Babilonię, łupiąc jej stolicę, czym ułatwił opanowanie kraju Kasytom, górskiemu ludowi z Zagrosu. Kasyci przejęli kulturę babilońską, prowadzili ożywioną działalność dyplomatyczną, m.in. z Egiptem, dzięki czemu zachowały się ciekawe archiwa, nie potrafili jednak odnowić potęgi państwa jak za czasów Hammurabiego. Ich władztwo upadło w połowie XII w p.n.e[22]. Państwo nowobabilońskie (625 – 539 p.n.e.) w wielu dziedzinach nawiązywało do dawnych tradycji i najświetniejszych czasów Babilonii. Na czele państwa stanęła tzw. dynastia chaldejska spokrewniona z Aramejczykami. Do największego rozkwitu doszła Babilonia za panowania Nabuchodonozora II. Oprócz Mezopotamii także Syria, Palestyna i częściowo Egipt stały się prowincjami potężnego państwa. W roku 539 p.n.e. Cyrus zwany Wielkim, król Persji, zdobył Babilon i położył kres temu królestwu.

[21] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 19.
[22] Tamże, s. 18-19.

W Babilonii przywiązywano dużą wagę do właściwego pochówku ciała oraz do opieki nad nim ze strony żywych. Przyswojono sobie wszechstronne elementy wierzeń i zwyczajów funeralnych Sumerów, za jedyną właściwą formę pochówku człowieka uznawano złożenie go w ziemi (inhumację). Palenie ciała traktowano z kolei jako karę[23].

Niezwykle cennym materiałem dowodowym, ilustrującym zwyczaje sepulkralne praktykowane przez Babilończyków i Asyryjczyków, których wiara w życie pośmiertne nie różniła się zbytnio, jest wzmianka uczyniona przez greckiego historyka Herodota z Halikarnasu, żyjącego w V wieku przed Chrystusem. Służy on nam w tym względzie następującą relacją: „Grzebiąc zmarłych, smarują ich miodem, a treny nad zmarłym podobne są u nich jak w Egipcie." Z powyższych słów wynika, że w Mezopotamii była znana jakaś forma konserwacji ciał, ale nie można jej przymierzać do tej stosowanej w Egipcie. Pogląd ten zdaje się potwierdzać odkrycie wielkiej nekropolii w mieście Warka, w dolnej Chaldei, gdzie archeologowie, przekopując groby, spotykali często ciała ubrane i oblane wonnościami, leżące na matach, owinięte bandażami nasączonymi asfaltem. Obok ciał znajdowały się amulety, figurki tytularne bóstw, broń, pożywienie, przedmioty służące zmarłemu za życia. Dary te jednak daleko odbiegają od bogactwa i różnorodności przedmiotów wkładanych do grobów w Egipcie[24].

Według Babilończyków (także Asyryjczyków) człowiek posiadał swój wymiar duchowy. Ich teksty mówią wprawdzie o „duszy", ale jest ona pojmowana nie jako coś niematerialnego i różnego od ciała, lecz jako oddech, zewnętrzny objaw znamionujący życie. Bogowie udzielają go ludziom, a życie trwa tak długo, jak długo on trwa. Gdy oddech wreszcie ustaje, ciało się rozkłada, a jedyną po nim pozostałością jest widmo – rodzaj nieuchwytnego obrazu[25].

To, co Babilończycy, podobnie jak Sumerowie, wyobrażali sobie poza grobem, było wysoce niepociągające i niejasne. Wszyscy ludzie, bez względy na pozycję, wiek czy moralność, zstępowali po śmierci do Domu Prochu i Ciemności, otoczonego ogromnymi murami, które były wyposażone w silnie strzeżone bramy. Wejście do tego świata znajdowało się gdzieś na zachodzie i aby tam dotrzeć, trzeba było łodzią przepłynąć morze. Kto już znalazł się w tej krainie, nie mógł jej opuścić[26]. Kraina ta w piśmiennictwie babilońskim bywa nazywana „ziemią bez powrotu" lub „krainą bez powrotu", czasem Arallu, Irkalla czy Kutu, lub po prostu *ersetu* – „ziemia". Ta ostatnia nazwa wskazuje jednocześnie, gdzie Babilończycy umiejscawiali świat zmarłych. Różnorodność nazw wskazuje, że nie było ujednoliconego wyobrażenia o świecie pod-

---

[23]J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 31.
[24] Tamże, s. 29-30.
[25] S. Moscati, *Kultura Starożytna Ludów Semickich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 65.
[26] E.O. James, *Starożytni bogowie*, s. 175.

ziemnym, jego wyglądzie i lokalizacji. Ta rozmaitość wynikała z niezależnie od siebie uformowanych tradycji poszczególnych ośrodków religijnych. Można ogólnie przedstawić wersję Babilończyków co do umieszczenia świata podziemnego następująco: świat zmarłych znajdował się pod ziemią, raczej blisko jej powierzchni. Wydaje się natomiast, że siedziba bóstw chtonicznych, znajdowała się nieco głębiej, być może poniżej świata podziemnego zamieszkałego przez zmarłych[27]. Na podstawie różnych tekstów można sądzić, że Babilończyk lokalizował wejście do świata podziemnego tam, gdzie zachodziło słońce, na pustyni zachodniej. Tam bowiem bóg Szamasz (babiloński bóg słońca) schodził wieczorem do podziemi, które w nocy przebywał w kierunku wschodnim, by rankiem wyjść na świat z gór na wschodzie. Grób był wejściem do świata podziemnego dla człowieka, którego w nim pogrzebano. Mity babilońskie powtarzały i rozwijały to, w co wierzyli Sumerowie, bogowie podziemi oraz sędziowie Ananuki sądzili ducha zmarłego i poddawali go surowym i nieodwracalnym prawom. Kiedy przepłynął on rzekę Hubar, stawał przed siedmioma murami miasta i musiał przejść przez siedem bram strzeżonych przez strażników. W każdej z nich pozbawiano go części szat i ozdób, zgodnie bowiem z odwiecznymi prawami władczyni podziemi, umarły musiał stanąć przed jej obliczem tak, jak się narodził – nago. Potem odbywał się sąd, wśród sędziów był Gilgamesz i Urnammu, legendarni sumeryjscy władcy. Pisarka świata podziemnego, bogini Beletseri, umieszczała imię zmarłego na tabliczce – wówczas śmierć jego stawała się faktem dokonanym[28].

Los duchów zmarłych różnie przedstawiano, jednakże ich bytowanie było ponure i jednostajne, bywały głodne i spragnione, nie posiadały odzienia, przebywały w ciemnościach i kurzu. Pewną ulgę mogły im sprawiać dary składane przez krewnych pozostających na ziemi. Szczególnie uprzywilejowany był duch ojca wielu synów. Los lepszy czy gorszy zależał od rodzaju śmierci. Wojownik poległy na polu bitwy i godnie pochowany był w sytuacji uprzywilejowanej, podczas gdy ten, który nie został pochowany lub nie miał krewnych, krążył po świecie jako upiór, czyniąc wiele przykrości i szkód żywym[29].

Zwykli śmiertelnicy nigdy nie powracali do świata żywych. Czasem kapłan mógł wywołać ducha zmarłego, by ten udzielił żywym wskazówek czy informacji. Istniało jednak niebezpieczeństwo, że nie powróci do krainy zmarłych, z czym mogły się wiązać poważne kłopoty[30].

Mity tłumaczą śmierć człowieka zazdrością bogów, którzy nieśmiertelność zachowali dla siebie i tylko wyjątkowo obdarzają człowieka życiem wiecznym.

---

[27] K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, s. 236-237.
Por. S. Moscati, *Kultura starożytna ludów semickich*, s. 65.
[28] K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, s. 237-240.
[29] Tamże;
Por. S. Moscati, *Kultura starożytna ludów semickich*, s. 96.
[30] K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, s. 241.

Mądry król Adapa utracił nieśmiertelność, gardząc za radą swojego opiekuna – boga Ea – chlebem i wodą życia, ofiarowaną mu przez boga Anu. Dalej i głębiej sięga autor epopei o Gilgameszu, pytając zarazem o cel i treść życia. Gilgamesz, król miasta Uruk, w dwóch częściach swej osoby bóg, a tylko w jednej człowiek, dokonuje ze swym przyjacielem Enkidu nadludzkich czynów, wędrując po nieznanych krajach i walcząc z potworami. U zwłok ukochanego przyjaciela poznaje nagle całą grozę śmierci. Udaje się do nieśmiertelnego bohatera potopu Utnapisztim (sumeryjski Ziasudra), aby u niego znaleźć ratunek od podziemia, ale swojego celu nie osiąga. Wraca bez nadziei do swego miasta Uruk skazany na śmierć i smutne bytowanie pod ziemią. Poemat głosi, że człowiekowi pozostaje tylko używanie rozkoszy na ziemi. Babilończyk modlił się o dobra doczesne i starał się korzystać jak najwięcej z przyjemności życia. Śmierć napełniała go grozą, oznaczała bowiem istotne pogorszenie warunków bytu. Wierzono wprawdzie w istnienie wyspy szczęśliwej położonej gdzieś u ujścia rzeki (utożsamianej z biblijnym rajem), ale tam żyli tylko wybrani, którzy uzyskali nieśmiertelność[31].

3. Asyria

Państwo to powstało w podobnym okresie jak państwo babilońskie, po najeździe Amorytów, obejmując północny wschód Mezopotamii. Po upadku miasta-państwa Ur uniezależniło się od południa na stałe[32]. Do znaczenia międzynarodowego doszła Asyria za panowania Szamsziadada I (1815-1782 p.n.e.) – tzw. państwo staroasyryjskie. Szeroko rozciągnęły się jego wpływy na państwa ościenne, wyłączając Babilonię. Po śmierci tego władcy kraj podupadł. Następny okres rozkwitu nastał za panowania króla Aszuruballita w XIV w p.n.e. Okres ten naznaczony licznymi wojnami z napływającymi z zewnątrz koczowniczymi ludami semickimi, m.in. Aramejczykami, był czasem rozwoju potęgi militarnej Asyrii, która odpierała z powodzeniem wszystkie najazdy. Do największego rozkwitu i znaczenia politycznego doszła Asyria w okresie nowoasyryjskim od IX do VII wieku p.n.e. Szereg zdolnych władców, posiadających doskonałą, bezwzględnie posłuszną armię, podbiło niemal cały starożytny Wschód. Asyria utrzymywała podbite narody w uległości przez deportacje ludności, bezprzykładny wyzysk i okrucieństwo. Za panowania Asarhadonna (681-669 p.n.e.) osiągnęła szczyt ekspansji, zagarniając na pewien czas nawet część Dolnego Egiptu. Asyria zawsze uznawała wyższość i znaczenie kultury babilońskiej, co – być może – wpłynęło na fakt, że Babilonia nie została przez Asyrię całkowicie zniszczona. Za panowania ostatnich władców Asyrii nastąpił ogromny rozkwit sztuki asyryjskiej oraz wyraźna troska o spuściznę literacką.

[31] *Religie Bliskiego Wschodu i dawnej Europy,* praca zbiorowa, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1981, s. 18-19.
[32] K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, s. 18

Władca Assurbanipal zgromadził w bibliotece w Niniwie odpisy dzieł sumeryjskich i babilońskich ze wszystkich znaczniejszych ośrodków kulturowych Mezopotamii. W końcu VII wieku p.n.e. nastąpił dosyć nagły upadek spowodowany wspólnym najazdem Medów z Iranu i Babilończyków. W roku 612 p.n.e. padła Niniwa, ostatnia stolica królów Asyrii[33].

Najwcześniejsze asyryjskie zwyczaje grzebalne (II tysiąclecie przed Chrystusem) wydają się zbliżone do sumeryjskich i babilońskich, także tutaj znajduje się różnorakie sposoby grzebania zmarłych, wszystkie jednak są niezwykle skromne. Najczęściej znajduje się pochówki w obrębie domostw. Szkielety umieszczane w skrzyniach na zboże, lub nawet w dołach na śmieci, wskazują, że często nawet nie próbowano urządzać zmarłemu przyzwoitego pogrzebu[34].

Znacznie więcej możemy powiedzieć o obrzędach praktykowanych w Mezopotamii w I tysiącleciu przed Chrystusem, zwłaszcza dotyczących króla lub jego zastępcy. Śmierć władcy, będącego naturalnym pośrednikiem między bogami a ludem, stanowiła złą wróżbę dla przyszłości kraju i dotykała wszystkich jego mieszkańców. Z jego odejściem do krainy zmarłych wiązali Asyryjczycy zapowiedź nieurodzaju w świecie roślinnym. Toteż gdy król umarł, w kraju podnosił się powszechny lament. Zwłoki władcy wystawione były na widok publiczny przez trzy dni w mieście Assur, po czym jak wspominają dokumenty, wystawione były na jeden dzień w mieście Arbela. Wystawienie zwłok na widok publiczny mogło odbywać się w pałacu lub poza miastem. Jeden z listów królewskich wspomina, że wielka brama była otwarta i tam pozwolono wyjść mieszkańcom i opłakiwać zmarłego władcę. Pismo to informuje też, że: „prefekt kazał zatrzymać oficerów przed gubernatorem i ci oficerowie przywdziali czerwony ubiór i złote bransolety.” Z powyższej relacji można wywnioskować, że w Mezopotamii znano i stosowano zwyczaj zewnętrznego wyrażania żałoby, poprzez noszenie odpowiedniego stroju, będącego trwałym elementem rytuału pogrzebowego. Stroje w kolorach ciemnoczerwonym, brązowym i czarnym uchodziły za żałobne, a mieszkańcy Międzyrzecza wdziewali je, poza przypadkami śmierci bliskich, również przy okazji rytuałów pokutnych i w dni o niepomyślnej wróżbie. Istniała też dobrze zorganizowana instytucja płaczki. Prawdopodobnie na znak żałoby kładziono też dłonie na głowie. Pogrzebowi towarzyszyli również kapłani. Kapłan zwany *kalu*, należący do bractwa śpiewaków, przewodniczył ceremoniom pogrzebowym, odmawiając lamentacje rytualne. Śpiewał również modlitwy i podtrzymywał śpiew wiernych własnym głosem. Muzyka polegała na rytmicznym uderzaniu w wielkie bębny mające kształt bądź wielkich skrzyń (*ballasu*) bądź kotłów (*lilissu*). Znane były też harfy i cytry. W pogrzebie występował także zawodowy „zaklinacz”, przedstawiciel klasy bardzo licznej i potrzebnej, narzędzie bogów Ea

[33] Tamże, s. 24; Por. G. Ricciotti, *Dzieje Izraela*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1956, s. 50-52.
[34] E.O. James, *Starożytni bogowie*, s. 174.

i Morduka. Oprócz spełnienia obrzędów za zmarłych zwalczał także złe duchy, leczył i oczyszczał. Zwykle nosił szaty białe i czerwone, niekiedy płaszcz podobny do skóry rybiej aby w ten sposób upodobnić się do Ea, pana wód. Zwłoki władcy tonące w wonnościach, namaszczone wyborną oliwą, odziane w królewskie szaty, składano do sarkofagu – dużej prostokątnej kadzi z przykrywą zamykaną na zawory z brązu. Do trumny przytwierdzano formułę z przekleństwem dla każdego, kto by próbował ją otworzyć i zakłócić spokój grobowy władcy. Znieważenie grobu uchodziło za zbrodnię wołającą o pomstę.

Tekst spisany przez Assurbanipala przedstawia króla Asyrii zapewniającego honory pogrzebowe jednemu ze swoich dworzan. Władca pragnie ochronić nietykalność jego grobu stosując przekleństwo przeciw gwałcicielom grobów. Wychwala on zasługi i zalety dworzanina (generała wojsk), grożąc bezlitosną zemstą każdemu, kto ośmieliłby się jakiekolwiek zło uczynić przeciw zmarłemu[35].

Mniej wiemy o pochówkach prostych mieszkańców w pierwszym tysiącleciu przed Chrystusem. Zwyczaje jednak podobne były i w Asyrii, i w Babilonii. Niezamożni zapewne starali się wzorować na pogrzebach dostojników, ceremonie jednak były znacznie skromniejsze, o czym świadczą odkryte groby murowane i sarkofagi w kształcie pudła, opatrzone owalnym otworem w jednej trzeciej wysokości od góry. Wkładano tam zmarłego i zamykano pokrywą. Sarkofagi tego typu były w powszechnym użyciu, a wczasach Partów tworzyły całe cmentarze[36].

W jednym z tekstów asyryjskich znajdujemy następujący podział na trzy strefy ziemi: I – zamieszkała przez ludzi, II – domena boga Ea, III – świat podziemny. Umieszczano ową krainę różnie, między innymi pod powierzchnią ziemi, odległą od niej o 3600 podwójnych godzin. Do krainy bez powrotu się schodziło, zstępowało, z niej się nie wychodziło[37]. Poglądy na los człowieka po śmierci były podobne jak opisane w części o Babilonii. Także panteon bóstw podziemnych był podobny, odziedziczony po Sumerach. Asyryjczyk starał się o przyjemności i dobra doczesne, szukał chwały i bogactwa w służbie władcom lub na wojnie, nie spodziewając się zbyt wiele po bytowaniu w nieprzyjaznym i obcym świecie podziemnym. Człowiek czuł się całkowicie podległy woli i wyrokom bogów, nie mogąc się w żaden sposób przeciwstawić swojemu przeznaczeniu. Mógł liczyć jedynie na to, że zyskując lepszą pozycję w świecie żywych, otrzyma lepsze miejsce w krainie prochu i ciemności.

[35] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 33-34.
[36] Tamże, s. 34.
[37] K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, s. 237.

4. Persja

W IV i III tysiącleciu p.n.e. na rozległych terytoriach płaskowyżu irańskiego istniały bardzo prymitywne kultury. Twórcami ich były liczne plemiona koczowników, żyjących z myślistwa i hodowli bydła. Plemiona te połączyły się później w związki, z których po wiekach wyrosło potężne imperium medyjsko-perskie.

Około połowy III tysiąclecia p.n.e., na północny wschód od Mezopotamii, w dolinie rzeki Karun powstało królestwo Elamu, najdawniejszy na tamtym terenie twór państwowo-kulturowy ze stolica w Suzie. Panował w nim ustrój rodowy połączony z niewolnictwem i reliktami matriarchatu.

Na północno-zachodnim krańcu wyżyny irańskiej w IX i VIII wieku p.n.e. żyły plemiona Medów, a na jej południu i południowym zachodzie plemiona Persów. Medowie pierwsi dźwignęli się na wyższy stopień cywilizacji, organizując pod wodzą Fraorta państwo i tworząc z czasem imperium medyjskie. Podporządkowali sobie także Persów, którzy jednak w sto lat później podnieśli bunt i sami osiągnęli hegemonię w tej części Azji[38].

Znakomity król i wódz perski, Cyrus Wielki, pobił Medów w 553 r. p.n.e. i położył podwaliny pod jedno z największych imperiów świata starożytnego. Ustrój rodowy coraz bardziej przeradza się w niewolniczy. Zastępy niewolników rekrutują się przede wszystkim z ludów podbijanych przez władców achemenidzkich, mają one ogromny wpływ na rozwój ekonomiczny w kraju opierającym swoją gospodarkę na rolnictwie. W społeczeństwie imperium trzy grupy wyłoniły się wyraźnie: duchowieństwo, żołnierze i wieśniacy[39].

Kult religijny dawnych Irańczyków wiązał się ściśle z warunkami ich nadzwyczaj prymitywnego bytowania. Czcili i ubóstwiali przede wszystkim cztery elementy przyrody, a więc światło, wodę, ziemię i powietrze w postaci wiatru, czyli te siły, od których zależało ich życie[40].

O przekonaniach religijnych pierwszych dwóch władców z dynastii Achemenidów, to jest Cyrusa Wielkiego i Kambizesa, panujących w VI w. p.n.e. nic pewnego nie wiemy. Z babilońskich źródeł wynika, że pierwszy z nich jako król podbitej Babilonii był wyznawcą miejscowego boga Marduka. O drugim można przypuszczać, że sympatyzował z kultem religijnym dawnych Egipcjan. Daleko więcej wiadomo o przekonaniach Dariusza I i Kserksesa. Obaj, jak niezbicie wynika z zapisów klinowych w języku staroperskim, byli czcicielami Ahuramazdy. Między bogiem a ludem pośredniczyła osoba króla. Kserkses wprost nazywał siebie *saoszjantem*, czyli zbawcą. Była to religia państwowa, na czele panteonu stał Ahuramazda, stwórca świata, a król panował i rozszerzał

[38] *Zarys dziejów religii*, praca zbiorowa, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1976, s. 330.
[39] Tamże, s. 331.
[40] Tamże, s. 332.

swoje władztwo z jego woli. To pomagało rządzić, poskramiać bunty i podbijać nowe tereny[41].

Co ciekawe, kult królewski nie miał prawdopodobnie nic wspólnego z poglądami wielkiego proroka starego Iranu – Zaratusztry, możliwe że dlatego, iż prorok, podobnie jak król, uważał się za jedynego zbawcę ludzi. Przypuszcza się, że wyznawcami proroka byli głównie ludzie ubodzy, z prowincji, a więc ci, którzy najczęściej wzniecali bunty, być może także pod wpływem poglądów religijnych. Demokratyzm zaratusztranizmu, przyjmowany chętnie u plemion wschodnich, był nie na rękę zachodniemu absolutyzmowi królów perskich. Nie jest dziełem przypadku, że autorzy starożytni piszący o Dariuszu I i Kserksesie ani razu nie wspominają imienia Zaratusztry[42]. W IV wieku p.n.e. wykształcił się na tym samym terenie kult Mitry, który w przyszłości miał zaistnieć jako religia ogólnoświatowa. Prosty lud, przywiązany do dawnych wierzeń, czcił nadal siły przyrody i składał lokalnym bóstwom za pośrednictwem kapłanów krwawe ofiary ze zwierząt, przestrzegając prymitywnego rytuału.

Kosmogoniczna koncepcja zaratusztrianizmu zakładała, że świat jest wyłącznie wytworem Ahuramazdy; Aryman, demon zła, spełnia raczej rolę szkodnika w twórczym dziele boga stworzyciela. Ziemia jest olbrzymią sceną, na której toczy się bój dwu potęg kosmicznych – Dobra i Zła. Najważniejsze miejsce we wszechświecie zajmuje człowiek i jego dusza nieśmiertelna, o którą walczą obydwa bóstwa.

Człowiek składał się z dwóch elementów, pierwotnego duchowego i wtórnego materialnego, czyli z duszy i ciała. Pierwiastek duchowy nie ulega zniszczeniu wraz ze śmiercią pierwiastka cielesnego. Ciało człowieka zmartwychwstanie w dzień sadu ostatecznego i przybierze nowy kształt[43].

Podstawą etyki w dualistycznym systemie pierwotnego zaratusztrianizmu jest dogmat o wolnej woli człowieka. Wolna wola decyduje o tym, czy człowiek osiągnie zbawienie czy potępienie. Z dogmatem wolnej woli łączy się dogmat o odpowiedzialności człowieka za swoje czyny. Każdy czyn ludzki, dobry czy zły, jest rejestrowany przez specjalnego anioła-księgowego. Jedne i drugie uczynki zostaną w dzień sądu rzucone na szale wagi, na której będą się ważyć na wieczność losy duszy ludzkiej.

Dobre myśli, słowa i uczynki stanowią trzy stadia, przez które przechodzą dusze błogosławionych do krainy wiecznego szczęścia; złe myśli, słowa i uczynki zaś są stadiami, poprzez które dusze idą w ciemne czeluście piekieł[44]. Typowo zaratusztriańska nauka o końcu świata, sądzie ostatecznym i życiu pozagrobowym nasuwa uderzające analogie z judaizmem, a w szczególności z chrystianizmem.

---

41 *Religie Bliskiego Wschodu i dawnej Europy,* s. 53.
42 *Zarys dziejów religii*, s. 333-334.
43 Tamże, s. 343-344.
44 Tamże, s. 344-345.

Wierzono, że przez trzy dni po śmierci zmarłego dusza znajduje się jeszcze w pobliżu ciała. Dopiero na czwarty dzień odlatuje już to z wonnym powiewem, już to pośród przykrych wyziewów, w zależności od tego, jak zmarły postępował za życia. Również w zależności od tego, w zaświatach wyjdzie duszy naprzeciw albo piękna dziewczyna, albo wstrętna czarownica, by poprowadzić ją do mostu Czinwat i trzech siedzących przy nim sędziów. Sędziami będą Mitra, Sraosza i Ranszu, który waży dobre i złe czyny człowieka na wadze sprawiedliwości. Dla człowieka sprawiedliwego most Czinwat, prowadzący do szczęśliwej wieczności, okaże się szeroki, łatwy i wygodny do przejścia. Gdy natomiast wstąpi nań grzesznik, most zwęzi się jak ostrze brzytwy i potępieniec wpadnie na dno piekła, gdzie panują ciemności tak gęste, że można je chwycić rękami. Jeśli na wadze sędziego Ranszu dobre i złe uczynki równoważą się, dusza zmarłego będzie musiała zaczekać w stadium pośrednim, odpowiadającym chrześcijańskiemu czyśćowi. Po sądzie ostatecznym nastąpi zniszczenie sił Arymana przez Ahuramazdę, oczyszczenie ziemi i piekła roztopionym metalem i odnowienie świata Dobra, który będzie trwać po wieczne czasy.

Autorzy starożytni byli bardzo wysokiego mniemania o moralności Persów, szczególnie o ich prawdomówności i uczciwości. Być może to efekt ich wierzeń, gdyż żaden grzech nie mógł pozostać bez właściwego osądzenia po śmierci. Prócz tych religi, w imperium perskim trwały nadal dawne kulty, gdyż władcy nie nawracali siłą narodów podbitych, tworząc swoistą mozaikę kultur i religii poddanych jednej królewskiej władzy.

5. Syria

Syria leży w punkcie zetknięcia się trzech kontynentów. Zasadnicza część jest związana z Azją Przednią; wschodnie prowincje Syrii przylegają do stepu syryjsko-mezopotamskiego, jej część północna graniczy z Azją Mniejszą, południowa zaś wraz z Palestyną, styka się z Półwyspem Arabskim. Wybrzeże Syrii, zwane przez Greków Fenicją, było w starożytności ściśle związane drogami handlowymi z wyspami wschodniej części basenu śródziemnomorskiego, z Cyprem, Kretą i archipelagiem egejskim. Syria leżała na skrzyżowaniu najstarszych i najważniejszych szlaków handlowych starożytnego świata[45].

Rozdrobnienie geograficzne Syrii, np. wybrzeża fenickiego albo doliny Orontesu rozdzielonych wysokimi górami, brak większych rzek, które by mogły ułatwić polityczne i gospodarcze zjednoczenie całego kraju, nie stworzyły warunków do powstania jednolitego potężnego państwa. Toteż Syria i Fenicja

[45] H. Klengel, *Historia i kultura starożytnej Syrii*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971, s. 11-15.

w ciągu niemal całych swych dziejów pozostawały rozbite na szereg ciągłe zwalczających się państewek. Do tego Syrię otaczały zawsze potężne państwa o starożytnej kulturze, które niezmiennie dążyły do podboju tych bogatych ziem i kwitnących miast handlowych, takich jak Byblos czy Tyr. Na południowy zachód znajdował się Egipt, na wschodzie Babilonia i Asyria, na północny wschód państwo Mittani, na północy państwo Hetytów, a na zachodzie, na morzu rozciągała się potęga kreteńska. Małe państewka syryjskie nie mogły się oprzeć sąsiadom, toteż zawsze znajdowały się pod władzą i wpływem kulturowym któregoś z nich. Północne rejony zwykle czerpały ze wzorów mezopotamskich lub anatolijskich, południowa ciążyła ku Palestynie i Egiptowi[46].

Północna Syria była przez pewien czas (XIV w. p.n.e.) pod panowaniem silnego państwa Hetytów z Azji Mniejszej. Innym narodem wartym wspomnienia są Amoryci, czyli biblijni Amorejczycy, nazywani też Kananejczykami, która to nazwa określała pierwotnych mieszkańców Palestyny przed przybyciem Hebrajczyków. Z egipskich dokumentów wynika, że Syria była przynajmniej częściowo zamieszkała przez ludność Amar, której typy mamy przedstawione na pomnikach faraonów jako ludzi brodatych, o skórze żółtawej i z oczyma błękitnymi. Babilończycy nazywali później Syrię imieniem Amurru. Amoryci rozprzestrzenili się z tego terytorium na kraje położone na południu, zakładając m.in. pierwszą dynastię babilońską[47].

Drugim ważnym narodem syryjskim byli Aramejczycy. Ludność ta rozsiana po wielu krajach była przywiązana do życia koczowniczego i podzielona na wiele plemion. Siedziby swoje mieli we wschodniej i północnej Syrii. W XIII w. p.n.e. przeprowadzili udane najazdy na Asyrię i osiedlali się w Mezopotamii. Nad brzegami Morza Śródziemnego, na wybrzeżu fenickim, założyli znaczniejsze państwo Aram (w Wulgacie: Syria) ze znacznymi miastami portowymi i Damaszkiem. Państwo to uległo zniszczeniu w 732 roku p.n.e. z ręki Asyryjczyków wspomaganych przez króla judzkiego[48].

Na polach syryjskich dochodziło do wielkich bitew, miasta były oblegane i szturmowane. Bowiem niezwykle atrakcyjny łup stanowiły urodzajne ziemie. Klimat sprzyjał rolnictwu i sadownictwu, osady były zbudowane na skrzyżowaniach licznych szlaków handlowych oraz posiadały dogodne porty na wybrzeżu[49]. W ruinach tych portów archeolodzy odnajdują przedmioty pochodzące z całego starożytnego świata i wszystkich epok, począwszy już od IV tysiąc-

[46] G. Ricciotti, *Dzieje Izraela*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1956, s. 70; Por. J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 160.
[47] G. Ricciotti, *Dzieje Izraela*, s. 69.
[48] Tamże, s. 70-71.
[49] H. Klengel, *Historia i kultura starożytnej Syrii*, s. 52-61.

lecia p.n.e.[50] Syria w starożytności obfitowała z drewno sosnowe i cenniejsze cedrowe, które było wielkim skarbem tego kraju. Egipt i Babilonia, które nie posiadały tego materiału starały się posiąść go jak najwięcej, drogą handlu lub zbrojnego zaboru[51].

W Syrii, podobnie jak na całym Bliskim Wschodzie i w Egei, kult zmarłych był związany z rytuałem płodności pór roku, według którego odrodzenie życia na wiosnę łączyło się z odrodzeniem poza grobem[52]. Wierzenia ludów Syrii pozostają pod silnym wpływem idei mezopotamskich i egipskich. O najdawniejszych wierzeniach religijnych i zwyczajach pogrzebowych, opierających się na koncepcji zbliżonej do mezopotamskiego pojęcia elementu witalnego w człowieku – ujmującego duszę jako oddech, tchnienie życia, które opuszcza ciało w momencie przejścia od życia do śmierci – możemy mówić w świetle danych z wykopalisk. Archeologia palestyńska, zwłaszcza ostatniego stulecia, dostarcza wiele dowodów na istnienie u ludów kananejskich wiary w życie pozagrobowe i ich troskę o zmarłych. W czasie sięgają one prehistorii, podobnie zresztą jak w Mezopotamii i Egipcie[53].

Z epoki paleolitu (ok. 100000-10000 przed Chrystusem) znaczną liczbę grobów indywidualnych odkryto w rejonie Karmelu. Zmarli byli tam układani w dole wykutym w skale, w pozycji zgiętej, na boku, jakby do snu. Te pochówki, według J. A. Callawaya, wskazują przynajmniej na dwa charakterystyczne momenty praktyki pogrzebowej, dostrzegalne we wszystkich pochówkach epoki kamiennej. Pierwszy wskazuje, że zwłoki składano w pobliżu miejsca zamieszkania. Zmarłych składano wtedy zwykle pod polepą groty, w której zamieszkiwała ich rodzina. Drugim momentem godnym odnotowania, było składanie pewnych darów pogrzebowych razem ze zwłokami. Nie istnieją jednak jak dotąd dowody, że dary te przygotowywane były specjalnie dla zmarłych. Należy raczej przyjąć, że zmarłego grzebano z tym wszystkim, czym posługiwał się w życiu codziennym. Dawano mu zatem w grobie pokarm, ozdoby i broń. Sądzono widocznie, że to wszystko co potrzebne było zmarłemu za życia, z mieszkaniem włącznie, jest użyteczne także i po śmierci. W okresie natufijskim (10000-7500 przed Chrystusem) na terenie Syrii i Palestyny zmarłych chowano bezpośrednio na tarasach pod jaskiniami, bądź pod posadzką samej jaskini lub domu. Zmarli grzebani byli w pozycji podkulonej na boku, z nogami podciągniętymi pod brodę. Wiele szkieletów należało do dzieci zmarłych przed szesnastym rokiem życia. Zazwyczaj w grotach znajdowało się więcej niż jeden szkielet, co sugeruje, że były to groby rodzinne. Przy zmarłych

[50] W.I. Awdijew, *Historia starożytnego Wschodu*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1957, s. 335; Por. D. Arnaud, *Starożytny Bliski Wschód. Od wprowadzenia pisma do Aleksandra Wielkiego*, s. 165-166.

[51] Zob. D. Arnaud, *Starożytny Bliski Wschód,* s. 161.

[52] E.O. James, *Starożytni bogowie*, s. 179.

[53] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 57.

znaleziono niektóre przedmioty codziennego użytku. Tylko niektórych osobników, najprawdopodobniej starszych rodu, przyozdabiano skorupkami, kośćmi zwierzęcymi, dentaliami lub naszyjnikami. Tymi wyróżnionymi byli zarówno mężczyźni jak i kobiety[54].

Praktyki pogrzebowe okresu neolitycznego (ok. 7500-4000 przed Chrystusem) dowodzą, że wiara w życie pozagrobowe była już wyraźnie rozwinięta. Egzystencję po śmierci wyobrażano sobie jako coś, co posiada ścisłą więź z życiem wspólnoty rodowej. Z tego okresu pochodzą wspomniane już pochówki w Jerychu, przy których czaszki zostały odcięte i pogrzebane osobno. Dodajmy tylko, że o resztę kości zmarłego nie troszczono się specjalnie, widocznie ciało nie miało istotnego znaczenia w wierze w życie pozagrobowe. Troska o przechowywanie czaszek dowodziła, iż w przekonaniu członków wspólnoty rodowej zatrzymywała ona jakieś przejawy życia osoby zmarłej. Żyło w niej zatem coś z osobowości zmarłego, zwłaszcza w rysach jego twarzy i w spojrzeniu[55].

Niezwykle ciekawą praktyką sepulkralną pod koniec neolitu było budowanie dla zmarłych odrębnych domków, oddzielonych od mieszkań żyjących. Określa się je słowem „dolmeny". Dolmen zbudowany był zasadniczo z potężnych płyt kamiennych ułożonych jedna obok drugiej i złączonych końcami tak, że ściany tworzyły komnaty lub korytarz, lub szereg komnat. Na nich układano inne płyty tworzące dach. Budowle te spotyka się na terenach Zajordanii i Judei, a także na zachód od Jordanu. Do tego też okresu należy jedyne jak dotąd odkryte na terenie Syrii – Palestyny krematorium w Gezer. Była to pieczara, której dolną warstwę tworzyły popioły pomieszane ze szczątkami zwapniałych kości. W środkowej części pieczary warstwa ta była głęboka na 0,3 m, a u szczytu znajdował się otwór do wietrzenia z widocznymi jeszcze śladami dymu. Zwyczaj palenia ciał przetrwał jedynie do III tysiąclecia przed Chrystusem, kiedy to na te tereny przybyła pierwsza fala Semitów, u których utrwalił się zwyczaj grzebania zmarłych, nie zaś ich kremacji[56].

Odkryte w 1937 roku przez E. L. Sukienika na cmentarzysku koło Chadery na wybrzeżu palestyńskim gliniane ossuaria, służące do przechowywania szczątków zmarłych, rzuciły wiele nowego światła na praktyki grzebalne w IV tysiącleciu przed Chrystusem. Ossuaria te miały kształt domków o podstawie prostokątnej i były modelami domów mieszkalnych z podłogą i dachem. Uwagę archeologów zwróciły zwłaszcza fasady ossuariów, w których znajdowały się otwory imitujące wejścia do domów wraz z odrzwiami. Na frontonach ossuariów znajdowały się wymodelowane nos i oczy. Widocznie z dawnej praktyki modelunku twarzy na czaszkach pozostało symboliczne wyobrażenie oblicza na frontonie ossuariów. Wykopaliska dostarczyły też ossuariów okrą-

[54] Tamże, s. 58-59.
[55] Tamże, s. 60.
[56] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 60-61.

głych, podobnych w kształcie do ściętego stożka, które zdobiły modelowane węże. Poza tymi elementami prawie każde z nich było zdobione malowidłami w postaci poziomych zygzaków lub pasów, być może oznaczały belki drewna, z których budowano domy mieszkalne. J. Kaplan w zwyczaju modelowania nosa lub węża na frontonie ossuariów dostrzegł schematyczne wyobrażenie postaci ludzkiej jako ochrony przed złymi duchami. Dziś powszechnie się uważa, że początek ossuariów w kształcie domków dała praktyka chowania zmarłych pod polepą domów[57].

Wykopaliska z epoki brązu (3200-1200 przed Chrystusem) dostarczyły danych o pochówku dzieci. Zwłoki ich składano do glinianych dzbanów napełnionych drobnym piaskiem, z otworem zamkniętym nakryciem w kształcie małej czary. Dzbany ze zwłokami grzebano w ścianach domu lub obok nich. G. Ricciotti uważa, że tego rodzaju zwyczaj miał ułatwić duchowi dziecka, tęskniącemu za życiem, wejście do łona matki. Potwierdzają go odnalezione na terenie Kanaanu małe szkielety dzieci przedwcześnie urodzonych, składane w obrębie domów. Dorosłych grzebano zazwyczaj w grobach w kształcie prostokątnych dołów ze ścianami wykładanymi kamieniami, przykrytych płytami z kamienia. Ciała zmarłych były lekko zgięte, z głowa zwrócona na wschód. Do grobów składano pożywienie, dawano zmarłym broń i dużo glinianych naczyń. Tego rodzaju groby odkryto w Megiddo i w okolicach Jerozolimy[58].

W Mieście Alalah w północnej Syrii zbadano groby z XV w. p.n.e. Pochówki prostych mieszkańców umieszczano pod podłogą domów lub w ich najbliższym sąsiedztwie. W przeciwieństwie do nieodległej Mezopotamii, gdzie podobny zwyczaj dyktowany był pragnieniem utrzymania rodzinnej łączności ze zmarłymi, w Alalah miał on uwarunkowania gospodarcze. Tylko bowiem zamożni obywatele mogli sobie pozwolić na kupno miejsca pod grób poza obrębem miasta. Toteż i wyposażenie grobów domowych było bardzo skromne. Zmarły był wprawdzie oblekany w szaty, ale grzebany w ziemi bez trumny. Układano go na prawym boku, kładziono mu ręce na twarzy jak gdyby w geście obrony, a nogi lekko zginano. Tania biżuteria, czasem pieczęć, naczynia z pożywieniem – to było wszystko co rodzina mogła mu ofiarować. Dzieci chowano podobnie jak gdzie indziej, w glinianych naczyniach[59].

W późniejszym okresie (XVII-XVI w. p.n.e.) wykorzystywano zazwyczaj groby szybowe sporządzane dawniej lub wykuwano nowe w stokach wzgórz. Z każdym pochówkiem wkładano do grobu żywność i inne dary grobowe, które, zwłaszcza w tym okresie, zasługują na szczególną uwagę. Groby odkryte w Jerycho, Lachisz, Chacor i innych miejscach ujawniły, że zmarłemu wkładano do grobu wszystko, co miał za życia. Zaopatrywano go zatem w żywność,

[57] Tamże, s. 61-62.
[58] Tamże, s. 64.
[59] J. Zabłocka, *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności (od początków osadnictwa do podboju perskiego),* Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 49-50.

napoje oraz naczynia do spożywania pokarmów, tj. misy oraz dzbany. Gdy chowano równocześnie kilku członków rodziny, ofiarowywano do grobu meble codziennego użytku, wśród nich główne miejsce zajmował niski stół na trzech nogach. Do grobów zamożnych wkładano także łóżka i krzesła[60].

Epoka kananejska wprowadziła szczególny typ monumentu pogrzebowego, czyli grób w formie studni, do którego opuszczano zwłoki wraz ze wszystkimi przedmiotami, wśród których szczególne miejsce zajmowały lampy, mające oświecać zmarłemu ciemności grobu. Inną znaczącą cechą tych pochówków była obecność prawie zawsze znajdujących się w grobie potłuczonych naczyń. Należy przypuszczać, że tłuczenie naczyń należało do ceremonii pogrzebowych. Być może w takim stanie mogły lepiej służyć w życiu pozagrobowym. Groby odkryte przez C. F. A. Schaeffera w Ugarit budowane były równocześnie z domami jako groby rodzinne, dostępne od podwórza wewnętrznego, albo od strony odrębnego pomieszczenia na parterze przez szyb lub schody. Stawiano tam gliniane naczynia z wodą dla zmarłych. Małe czerpaki znaleziono jeszcze tak, jak je pierwotnie zostawiono. Przeciwnie jednak do praktyk egipskich czy babilońskich nie spotyka się żadnej jawnej intencji, by zapewnić nietykalność grobu. Wręcz przeciwnie, jego konstrukcja dowodziła, że żywi mogli przynosić zmarłemu ofiary i odbywać przy jego grobie, w określone dni nagrobne uczty. Według badaczy zmarli nie byli tam czczeni jako bogowie, oni potrzebowali żywych, a pogrzebowe ofiary miały wartość jałmużny[61].

Pewne pojęcie o mitologii syryjskiej dają nam teksty religijne odnalezione w ważnym mieście, jakim było Ugarit z północno-wschodniej Syrii. Pochodzą one z połowy II tysiąclecia p.n.e. Cykl opowieści o Baalu ukazuje najbardziej aktywnego boga panteonu i opiewa jego czyny. Bogini Jam – Morze – po wstąpieniu w służbę boga Ela, głównego boga panteonu, staje się tak ambitna, że zagraża jego władzy. Baal, który staje się orędownikiem Ela, uzbrojony w cudowną broń sporządzoną przez boga-kowala, staje do walki przeciwko Jam i zwycięża. Dalsze losy Baala nie są do końca jasne, występuje on przeciw bogowi Motowi i zostaje pokonany[62]. Zstąpienie boga Baala do świata podziemnego dawało powód do poszukiwania go przez jego siostrę-małżonkę, boginię płodności i wegetacji Anat, i wywierało odpowiedni wpływ na życie roślinności, która zamierała. Po właściwym spełnieniu rytów żałobnych, przypominających te z Mezopotamii i Palestyny, kiedy bogini odzyskała już zwłoki Baala, przy pomocy bogini Słońca i pogrzebała je z wielką ceremonią, wydano ucztę pogrzebową. Wspomina się też o istnieniu świata podziemnego[63]. Ob-

[60] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1998, s. 64.
[61] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1998, s. 65-66.
[62] D. Arnaud, *Starożytny Bliski Wschód. Od wprowadzenia pisma do Aleksandra Wielkiego*, s. 197.
[63] Tamże, s. 356.

umieranie i odradzanie się życia w naturze, związane ze zmianą pór roku interpretowano jako losy dwóch boskich personifikacji procesów wegetacji. Jednakże kult ten zasadniczo ograniczał się w swej intencji do życia na ziemi i corocznego wzrostu zbóż. Teksty nie mówią nic o tym, żeby czynności kultowe miały wywierać jakiś wpływ na losy ludzi poza grobem, czy przynosić im błogosławioną nieśmiertelność. Mot był posępną siłą suszy i jałowości, której siedzibą był świat podziemny, symbolizujący krainę umarłych. Baal reprezentował zaś ożywcze deszcze i życie budzące się od nowa na ziemi, będącej krainą żywych. W innym micie znajdujemy obraz żałoby. Gdy Baal umarł, bóg El usiadł na ziemi, zdjął turban i rozwiązał pas, posypał głowę popiołem, a potem zaczął się w nim tarzać, rozdrapując twarz paznokciami. Przy tym podniósł wielki lament krzycząc „Baal nie żyje”[64].

Na sarkofagu króla Ahirama z Byblos właśnie w ten sposób przedstawione są płaczki, które rwą włosy z głowy i rozdzierają paznokciami piersi. Ryty te musiały być powszechne wśród narodów na Wschodzie, gdyż wspominają je w odniesieniu do mieszkańców Syrii teksty Starego Testamentu. Za najgorętsze pragnienie zmarłego uważano spoczynek w pokoju. Wskazują na to napisy na stellach nagrobnych i sarkofagach, np. na wspomnianym sarkofagu króla Ahirama. Napis wychwala króla i jednocześnie ostrzega wszelkich wrogów przed próbą otwarcia grobu, grożąc straszliwą zemstą[65].

6. Egipt

O kulturze egipskiej wiemy stosunkowo dużo. Pierwsze, dosyć przypadkowe znaleziska na początku XIX rozpaliły do czerwoności umysły ówczesnych ludzi swoim bogactwem i zagadkowością. W szybkim czasie rzesze naukowców i zwykłych awanturników przeczesywały ziemię egipską w poszukiwaniu wiedzy, sławy i złota. Do dzisiaj prowadzone są niezwykle intensywne badania archeologiczne, powstała bogata literatura egiptologiczna, temat obrósł sławą i legendami.

Kultura egipska przez długi czas była uważana za najstarszą cywilizację na ziemi, i choć odkrycia z Mezopotamii skorygowały ten pogląd, to pewne jest, że jej początki sięgają czasów bardzo odległych, bo przynajmniej IV tysiąclecia przed Chrystusem. Dolinę Nilu zamieszkiwali Egipcjanie wywodzący się z plemion chamito-semickich, przybyłych na ten teren już w okresie neolitu (7500-4000 p.n.e.) Stąd znane powiedzenie Herodota, że Egipt jest darem Nilu, ma ścisłą wartość geograficzną, jak i historyczną. Egipcjanie wykazywali większe, niż inne ludy starożytnego Wschodu, zainteresowanie życiem poza-

---

64 E.O. James, *Starożytni bogowie*, s. 179.
65 S. Moscati, *Kultura starożytna ludów semickich*, s. 154-155.

grobowym, a wierzenia ich były wyraźne i trwałe[66]. Żaden inny naród nie przejął się tak głęboko kultem bogów i troską o życie po śmierci. Świadczą o tym pozostawione źródła pisane (*Teksty Piramid, Teksty sarkofagów, Księgi Umarłych*)[67].

W okresie przedhistorycznym udokumentowano istniejący silny kult przodków w postaci czczenia czaszek. Podobnie jak w Jerychu czaszkę oddzielano od ciała i grzebano osobno, i podobnie jak tam, dotyczyło to zapewne ludzi znaczniejszych, wodzów i wojowników. W Negadzie znaleziono pięć grobów, w których czaszki umieszczono na stosach kamieni lub cegieł. W innych grobach znaleziono ciała pozbawione głów. W późniejszych czasach także pokrywano czaszki gipsem i modelowano je, aby nadać naturalny wygląd twarzy, czasami malowano twarz na tkaninie owijającej głowę zmarłego. W okresie budowania piramid, za Czwartej Dynastii, rzeźbiono z kamienia lub gipsu naturalnej wielkości podobizny głowy zmarłego i umieszczano je w grobowcu, aby zapewnić zmarłemu ciągłość egzystencji na wypadek zniszczenia jego doczesnych szczątków. Wykonywano też maski pośmiertne oraz wizerunki z trwałych materiałów, mające ten sam cel. Doprowadziło to w końcu do wykonywania całych posągów naturalnej wielkości umieszczanych w grobowcu, w specjalnie do tego przeznaczonej komacie[68]. Są przekazy (*Księga umarłych*) o konserwowaniu głów i przechowywaniu ich dla celów kultowych i w charakterze relikwii. Odcięcie głowy pozwalało na pozbawienie jej mózgu i wypełnienie wonnościami. Po tej operacji głowa była zwykle zwracana ciału, gdyż wierzono, że zawiera substancje jego duszy. Zwyczaj ten został wyparty, a może właściwie udoskonalony przez sztukę mumifikacji całego ciała bez konieczności pozbawiania go głowy. Stało się to w okresie piątej dynastii[69]. Klimat egipski doskonale wspomagał konserwację zwłok, gorący piasek wysuszał je i zachowywał w sposób naturalny, zrodziło to zainteresowanie sprawą możliwości egzystencji człowieka po śmierci. Egipcjanie wypracowali doskonałe metody zapobiegania rozkładowi tkanek przez wyjmowanie wnętrzności i balsamowanie[70]. Balsamowaniem ciała zajmowali się ludzie odpowiednio do tego przygotowani. Na nich spoczywała odpowiedzialność za takie zakonserwowanie śmiertelnych szczątków, aby mogły stać się wieczną i godną siedzibą dla duszy. Zajęcie to, chociaż tak potrzebne, było jednak bardzo pogardzane. Trudniący się nim należeli do najniższych warstw społecznych. Mieszkali oni, podobnie jak inni „przedsiębiorcy pogrzebowi", w pobliżu cmentarzy, zwykle po zachodniej stronie Nilu w osobnej dzielnicy. Procesowi balsamowania poddawani byli początkowo tylko faraonowie, w późniejszych czasach wszyscy

[66] W. Bator, *Religia starożytnego Egiptu*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 315-318.
[67] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 35.
[68] E.O. James, *Starożytni Bogowie*, s. 52.
[69] Tamże, s. 51.
[70] Tamże, s. 56; Zob. W. Bator, *Religia starożytnego Egiptu*, s. 309-313.

Egipcjanie i cudzoziemcy. Nie przysługiwało ono jednak niewolnikom i przestępcom egipskiego pochodzenia[71].

Zanim rodzina przekazała ciało zmarłego w ręce balsamistów, których warsztaty nazywano „domami śmierci", dokonywano ceremonii puryfikacji (oczyszczenia) w specjalnym namiocie. Według Herodota „do domu zmarłego zbiegało się wiele płaczek. Z twarzami i głowami pomazanymi mułem Nilu, towarzyszyły one zawodząc przewiezieniu zwłok do domu śmierci, gdzie odbywało się balsamowanie." W przypadku śmierci króla, w pałacu, ministerstwach i rodzinach możnowładców, zaprzestawano pracy. Egipcjanie, kucnąwszy, lamentowali z głową ułożoną na kolanach. Królowa i księżniczka przenikliwie zawodziły. Gdy przeniesiono ciało króla do „Złotej sali" pod rytualny namiot, w którym kapłani i odprawiający obrzędy mieli rozpocząć proces mumifikacji, cały kraj pogrążał się w pełnym ciszy smutku, którego przestrzegać należało ze względów obrzędowych. Zaniechano wtedy wszelkich rozrywek, a ludzie z bezpośredniego otoczenia zmarłego nie golili się aż do dnia pogrzebu[72].

Balsamowanie zwykłych śmiertelników trwało 30 dni, możniejszych dłużej, a w przypadku faraonów aż 70 dni. Taki sam okres czasu trwała żałoba. „Przedsiębiorcy pogrzebowi" proponowali pogrążonej w smutku rodzinie różne modele mumii: prymitywne – gładkie bądź bardziej efektowne i barwnie przyozdobione przez malarzy. Wszystko wedle stopnia zamożności. Środki finansowe decydowały również o tym, czy podczas balsamowania odprawiał modły tylko jeden kapłan, czy też kilku. Ciało starano się zachować jak najmniej zmienione, aby dusza mogła je rozpoznać, po swym powrocie do niego.

A. Erman opisuje dokładnie samo balsamowanie. Najpierw usuwano mózg przez nos za pomocą długiego drutu i wyjmowano wnętrzności z jamy brzusznej. Ciało na zewnątrz wymywano winem i odwarem z ziół, a do naczyń krwionośnych wstrzykiwano jakąś substancje chemiczną. Następnie wkładano zwłoki do roztworu soli. Gdy po pewnym czasie było już uodpornione, odwadniano je. Ciało ludzkie składa się bowiem w 75% z wody. Namaszczano jamę brzuszną olejkami, a następnie napełniano mirrą, kasją, cynamonem, prażonymi nasionami lotosu i wonnościami, po czym ponownie zaszywano. Preparowano także ciało od zewnątrz. W wypróbowany sposób obchodzono się z wnętrznościami. Składano je do specjalnej wazy. Na miejsce serca wkładano święty amulet. Potem przystępowali do pracy kosmetycy. Szminkowali twarz zmarłego, malowali wargi, paznokcie, dłonie i podeszwy nóg. Szew na brzuchu przykrywali płytką ze złota i żywicy. Nozdrza zatykano tamponami z tkaniny, żeby zapobiec wyciekaniu płynów, które wytworzyły się w czaszce podczas konserwowania zwłok. Następnie zawijano zwłoki w odpowiednią ilość cienkiego płótna, tzw. *Byssos*. Aby jednak nie zdeformować ciała przy mocnym

[71] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 39-40.
[72] Tamże, s. 40-41.

spowijaniu, podkładano w miejsca ucisku specjalne podściółki. Całą owiniętą płótnem mumię pokrywano roztworem gumy. Tak wyglądał najkosztowniejszy sposób balsamowania zmarłych znany z relacji Herodota. Przysługiwał on jedynie faraonowi i wysoko urodzonym. Średnio kosztowny sposób preparowania zwłok wyglądał tak: napełniano lewatywy oliwą z drzewa cedrowego i wypełniano nią brzuch nieboszczyka ani go nie rozcinając, ani nie opróżniając z wnętrzności. Po wstrzyknięciu oliwy do ciała, balsamowano zwłoki przez określona ilość dni, w ostatnim dniu wypuszczano z brzucha oliwę cedrową, którą tam wprowadzono. Miała ona taką siłę, że razem z nią wychodził żołądek i rozpuszczone wnętrzności. Mięso z kolei zostaje rozpuszczone przez sodę, aż wreszcie z trupa zostawała tylko skóra i kości. Gdy to wykonano, oddawano zwłoki rodzinie do pochowania. Zwłoki niezamożnych Egipcjan były oddawane do „domu śmierci" tzw. trzeciej klasy. Nie obchodzono się z nimi z wielkim pietyzmem, ale postępowano według schematu bardzo uproszczonego. Wrzucano po 5 zwłok do dużego zbiornika, gdzie leżały przez 30 dni w roztworze soli. Używano też najtańszych środków do namaszczania[73]. Dla współczesnego człowieka brzmi to dość drastycznie.

Gdy skończył się okres balsamowania, mumia wracała do domu, gdzie spoczywała na żałobnym łożu, pod którym stały cztery kamienne urny zawierające wnętrzności zmarłego. Rodzina i przyjaciele zbierali się przy łożu zmarłego i lamentowali oraz przeraźliwym krzykiem starali się zatrzymać zmarłego. Spreparowaną mumię wkładano potem do trumny, którą czasami umieszczano jeszcze w kilku innych, coraz to większych. Król i możni nigdy nie zadowalali się jedną trumną. W okresie Starego Państwa (2800-2400 p.n.e.) były to zwykle drewniane lub kamienne skrzynie. W czasach Średniego Państwa (2000-1800 p.n.e.) starano się je ozdabiać. Na stronie zewnętrznej trumny malowano symboliczne drzwi, przez które zmarły miał „wychodzić na świat", oraz oczy, mające mu służyć do oglądania świata. W okresie Nowego Państwa (1580-1000 p.n.e.) wszedł w użycie w warstwach zamożniejszych typ sarkofagu tzw. antropoidalnego, uformowanego w kształcie mumii. Do tak artystycznie wykonanej skrzyni, zdobionej malowidłami i napisami modlitewnymi, wkładano mumię zmarłego spowitą niejednokrotnie, oprócz bandaży i siatek z koralików, w tzw. *Kartonai*, tj. cienką warstwę usztywnionego płótna i swego rodzaju makulatury papirusowej, pokrytych bogato malowaną dekoracją. Niekiedy ukształtowana plastycznie twarz zmarłego była złocona. W późniejszych czasach umieszczano w tym miejscu portret zmarłego. Najbogatszych stać było na kamienne sarkofagi, lub też otrzymywali je w prezencie od króla za szczególne zasługi[74].

---

[73]Tamże, s. 42-44.
[74] Tamże, s. 44-45; W. Bator, *Religia starożytnego Egiptu*, s. 313-318.

Według wierzeń egipskich człowiek składał się z ciała *chet* i pierwiastków duchowych, wśród których głównymi były: dusza *ba*, posiadająca zdolność poruszania się i potrzebująca pożywienia, przedstawiana zazwyczaj w postaci ptaka z głową ludzką, oraz rodzaj sobowtóra *ka*, stanowiącego zespół cech ludzkich, który rodzi się wraz z człowiekiem i ma ludzką postać ducha. Wiara Egipcjan głosiła, że z chwilą śmierci dusza *ba* nie oddziela się od ciała *chet*. Dlatego zwłoki nie były dla nich „odartą z życia cielesną powłoką". Wręcz przeciwnie, byli przekonani, że dusza tylko chwilowo opuszcza ciało i przebywa w ptaku, który swobodnie unosi się w przestworzach. Następnie wraca ona ponownie z ptaka-duszy do swojego dawnego ciała, ale tylko pod warunkiem, gdy jest dobrze zachowane. Gdyby bowiem ciało zmarłego uległo zniszczeniu, to ani *ba* nie miałaby czego ożywiać, ani *ka* nie miałaby swej siedziby. Nastąpiłyby wtedy najbardziej przerażające dla Egipcjanina skutki, a mianowicie całkowita zagłada i unicestwienie osobowości ludzkiej[75]. Kompletność i dobry stan ciała stał się warunkiem dla osiągnięcia życia wiecznego, stąd tak mocno i obsesyjnie rozbudowany jest u Egipcjan kult zmarłych[76].

Jeżeli chodzi o formy pochówku, to w czasach przeddynastycznych w Egipcie groby miały formę jamy wylepionej błotem lub wyłożonej cegłą. Ciała owijano w maty lub wkładano do drewnianej trumny w pozycji skurczonej z twarzą zwrócona ku zachodowi, o ile nie zostały rozczłonkowane lub pozbawione głowy. Z biegiem czasu wyposażenie grobów stawało się coraz bogatsze. Ciała ozdabiano biżuterią, często kosztowną, wyposażano w kosmetyki. Wnętrza bogatych grobów ozdabiały malowidła. Ciała w każdym grobie, niezależnie od jego bogactwa, orientowane były na zachód, tam też od najdawniejszych czasów lokowano krainę umarłych[77].

W miarę jak wyposażenie grobów stawało się coraz bogatsze i liczniejsze, powiększano ich rozmiary i budowano podziemne komory. Rozwój ten widać najlepiej w królewskich grobach w Abydos, gdzie odtwarzano pod ziemią całe domy i pałace faraonów. Pod nadbudową mieszczącą się pośrodku znajdowała się duża komora otoczona mniejszymi przeznaczonymi na ofiary, wśród których niekiedy znajdowały się także ciała dworzan i sług złożonych w ofierze podczas pogrzebu monarchy. Tak powstały grobowce typu mastaba, będące prostokątnymi budowlami z cegły wznoszące się nad szeregiem komór i posiadającymi głęboki szyb wiodący do właściwej komory grobowej władcy. Cegłę dla trwałości zastąpiono kamieniem[78]. Groby zaopatrzone były czasem w specjalną niszę ofiarną, umieszczoną na południowej stronie fasady położonej od strony Nilu. Czasami nazywano ją stelą „ślepych wrót". Z tej drogi korzystała dusza, aby wyjść na „światło dzienne", tzn. do świata żywych. Tędy także,

[75] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 38.
[76] E.O. James, *Starożytni bogowie*, s. 51.
[77] Tamże, s. 53.
[78] W. Bator, *Religia starożytnego Egiptu*, s. 309-313.

w odwrotnym kierunku, docierały do zmarłego symboliczne ofiary[79]. Początkowo w mastabach obok faraona chowano także ciała zmarłych ważniejszych dworzan i dostojników. Jednak z chwilą pojawienia się III dynastii memfickiej następuje zróżnicowanie pomiędzy grobami prywatnymi a grobami królewskimi. Te ostatnie zaczynają mieć niezwykle imponujący wystrój[80]. I tak grobowiec Dżesera był potężną budowlą utworzoną z pięciu mastab nałożonych jedna na drugą na kształt stopni o zmniejszającej się wielkości i tworzących w ten sposób piramidę. Szczytowym osiągnięciem w budowaniu piramid były olbrzymie budowle królewskie wzniesione przez Cheopsa, Chafrena i Mykerinosa w Gizie ok. roku 2900 p.n.e. Tworzyły wielki kompleks w połączeniu z mniejszymi obiektami przeznaczonymi dla dostojników i rodziny królewskiej. Pod piramidą znajdowała się komora ze zwłokami króla, do której wejście umieszczono po północnej stronie budowli. Od czasów V dynastii praktykowano umieszczanie na ścianach piramid tekstów religijnych, które recytowano w czasie pogrzebu. Przywilej ten, zarezerwowany pierwotnie tylko dla panującego, rozszerzył się w okresie upadku władzy faraonów także na możnowładców w formie tzw. *Tekstów sarkofagów*, tj. tekstów umieszczanych na sarkofagach[81]. Przed wschodnią fasadą piramidy znajdowała się świątynia mieszcząca posąg władcy i stół ofiarny oraz zapas żywności dla zmarłego. W specjalnej komorze znajdował się tutaj strażnik *ka,* czyli *alter ego* zmarłego, specjalny posąg biorący udział w obrzędach. Mumia nie mogła uczestniczyć w libacjach, oczyszczaniu i okadzaniu, nie mogła tez z oczywistych względów przyjmować ofiarowanego jadła i napoju, rytuały sprawowano więc przed podobizną zmarłego[82].

Egipski orszak żałobny był jednocześnie ponury i malowniczy, a w przypadku pogrzebu władców przypominał przeprowadzkę. Członkowie rodziny nie ukrywali swej rozpaczy, szlochając i gestykulując przez całą drogę. Na czele długiego pogrzebowego orszaku szła służba ubrana zwyczajnie, niosąc pogrzebowy sprzęt i ofiary. Za nią podążał właściwy żałobny kondukt, który otwierały płaczki głośno bolejące nad zmarłym. Wynajmowała je rodzina, zapewne w obawie, że sama nie okaże dostatecznego żalu. Płaczki w zawodzeniu były niezmordowane. Z twarzami umazanymi błotem, z odkrytymi piersiami, w rozdartych sukniach nie przestawały jęczeć i uderzać się po głowie. Ludzie poważni, stanowiący również część orszaku, nie pozwalali sobie na takie gesty, lecz idąc wspominali zasługi zmarłego. Sarkofag umieszczony była na katafalku, który składał się z paru drewnianych ruchomych płyt, albo rusztowania, z którego opadały zasłony z haftowanej materii lub ze skóry. Spoczywał na barce, otoczony posągami Izydy i Nefrydy. Sama barka poruszała się na sa-

[79] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 51.
[80] Tamże, s. 52.
[81] Tamże, s. 54.
[82] E.O. James, *Starożytni bogowie*, s. 53; J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 53-54.

niach ciągniętych przez woły czerwonej maści, przy których szli poganiacze. Przed katafalkiem niewolnik kropił ziemię mlekiem, a kapłan kultu pośmiertnego okadzał mumię i recytował odpowiednie formuły. Za saniami posuwała się obok rodziny jeszcze jedna grupa płaczek, a także harem i przyjaciele zmarłego. Kondukt przemierzający ulice miasta docierał do grobowca lub, tak jak w Tebach, schodził nad brzeg rzeki i przeprawiał się przez nią na barkach. Ta przeprawa to symbol podróży do Abydos, którą niektórzy chcieli rzeczywiście odbyć. Kiedy kondukt przybywał do ostatecznej siedziby, stawiano mumie na nogi. Jeden kapłan (*sem*) ze skórą pantery na ramieniu dawał kadzidło, drugi składał bogom napój w ofierze, trzeci z symbolicznym instrumentem zwanym *nou*, rozpoczynał mistyczną ceremonię „otwarcia ust" (*herheb*), przez którą sprowadzał duszę ponownie do ciała. W ten sposób grób stawał się jednocześnie siedzibą duszy, która podczas swego pozaziemskiego życia znajdowała w nim schronienie i odpoczynek. W trakcie trwania pogrzebu kapłan trzymał w ręku zwój, z którego odczytywał sepulkralne formuły. W tym czasie najbliżsi składali ostatni pocałunek, dając wyraz nieutulonemu żalowi. Grupa płaczek stała wtedy za kapłanami i lamentowała. Po skończonych obrzędach dwaj mężczyźni brali mumię i schodzili do grzebalnego szybu, mając ze sobą amulety, zapas żywności oraz różne przedmioty przyniesione przez kondukt. Egipcjanie byli bowiem przeświadczeni, że umarły odczuwa takie same potrzeby jak człowiek żywy. Bardzo istotnym elementem praktykowanym w obrzędzie pogrzebu było złożenie do grobu, pomiędzy nogi mumii, odpowiednich fragmentów *Ksiąg Umarłych*, zawierających zaklęcia oraz formuły mające ułatwić duszy przejście do krainy wieczności[83].

Po zakończonych obrzędach i po złożeniu zmarłego do grobowca, rodzina i przyjaciele, którzy towarzyszyli mu w ostatniej drodze, zbierali się w jednej z górnych komór lub nad podziemnym grobowcem i spożywali posiłek na cześć zmarłego, który zresztą asystował w przyjęciu. Jego obecność wyrażało zostawione puste, honorowe miejsce. Śpiewy muzyka i tańce towarzyszące temu żałobnemu przyjęciu symbolizowały pewne fakty stworzenia i rytualne pijaństwo bogini Hathar, opiekunki zmarłych i patronki miłości, pomagającej niewidzialnemu zmarłemu uczestniczyć w uczcie i zmienić go w istotę, która odrodzi się przez swe czyny. Po skończonym posiłku uczestnicy rozchodzili się, aby wrócić w rocznicę oraz wielkie święta nekropoli. Jednak posiłki tak rzadko spożywane nie wystarczały rzecz jasna do wyżywienia zmarłych. Trzeba im było, podobnie jak żywym, codziennego pożywienia. Potrzebę tę zaspokajał codzienny kult zmarłych. Wykonywano go od czasów prehistorycznych przez ofiary z chleba i libacje ze świeżej wody składane na miejscu przy każdym grobie. Nad regularnością kultu czuwali wyznaczeni kapłani[84].

[83] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 47-49; W. Bator, *Religia starożytnego Egiptu*, s. 309-313.
[84] J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s.54-55.

Stosunkowo niewiele wiadomo o życiu religijnym szerokich mas egipskich, gdyż zapiski źródłowe, na podstawie których odtwarzamy dziś obraz egipskiego systemu religijnego, znajdujemy jedynie w grobowcach faraonów i możnych. Ludność uboga nie miała środków na kosztowną drewnianą trumnę i drogi rytuał balsamowania. Nie mogła też wznosić wystawnych grobowców. Biedni mieli znacznie skromniejszy pochówek. Do grobu wkładano tani amulet, kapłan zaś dawał swe błogosławieństwo na drogę do świata podziemnego. Ciała grzebano na skraju pustyni, zapewniając im tylko skromne zabezpieczenie.

Poglądy na istnienie świata pozagrobowego ulegały u Egipcjan w ciągu wieków poważnym zmianom. Najstarszy wydaje się pogląd o istnieniu tego świata pod ziemią. Za czasów Starego Państwa (2800-2400 przed Chrystusem), kiedy władza faraonów i otaczający ich dwór nabrały szczególnego blasku, kapłanom egipskim wydawało się niewłaściwe umieszczać faraona i wielkich dygnitarzy w ponurym świecie podziemnym ze zwykłymi śmiertelnikami. Myśl ta znalazła wyraz w napisach na ścianach piramid z czasów V i VI dynastii memfickiej (*Teksty Piramid*), które głoszą, że faraon i możni tego świata kontynuują swoje życie w świecie gwiazd zwanym „Dat" lub Duat". Tam następuje utożsamienie dusz zmarłych i wielmożów z gwiazdami. Istnienia świata podziemnego jednak nie kwestionowano[85]. W Egipcie zaledwie w kilkaset lat niewielkie proste groby z usypanym kopczykiem piasku przeobraziły się w piramidy gigantycznych rozmiarów wymagające wręcz niewyobrażalnego wysiłku i kunsztu podczas budowy. Jest to odzwierciedleniem dynamicznie rozwijanej koncepcji życia po śmierci i wagi, jaka była przykładana do obrzędów pogrzebowych, pochłaniających niejednokrotnie środki i energię całego państwa dla zapewnienia wiecznego życia dla nielicznej elity. Działo się tak pod wpływem heliopolitańskiego kultu słońca. Postać faraona miała tak żywotne znaczenie dla dobra narodu i pomyślności procesów kosmicznych, że zapewnienie przywrócenia go do życia w niebiańskich sferach jego ojca, boga Słońca, stało się największą troską, bez względu na koszty i los reszty ludzkości[86].

Pod koniec piątej dynastii do Górnego i Dolnego Egiptu przeniknął kult Ozyrysa i wpłynął na zmianę praktyk pogrzebowych. Ozyrys, będący zarazem Panem świata podziemnego i synem boga Ziemi, Geba i bogini Nieba, Nut, zostaje zabity przez swojego brata Seta, a jego ciało zostaje rozczłonkowane. Bóg zostaje jednak przywrócony do życia, dzięki swojej żonie i siostrze, Izydzie, wspieranej przez jego syna-pogrobowca Horusa. Ozyrys stał się zwiastunem zmartwychwstania dla całej ludzkości, tak silnym, że kapłani z Heliopolis zmuszeni byli wcielić ten kult do swoich wierzeń i nadać Ozyrysowi atrybuty i uprawnienia boga Słońca Re. Pociągnęło to za sobą rozciągnięcie prawa do nadziei na zwykłych śmiertelników, którzy nie pretendowali do boskości jak

[85],Tamże, s. 36.
[86] E.O. James, *Starożytni Bogowie*, s. 164.

faraon. Mogli oni teraz przejść poza grobem ten sam proces przywracania do życia, dzięki którym został wskrzeszony Ozyrys. Proces ten obejmował te same zabiegi i ryty mumifikacyjne, których dokonywano na zwłokach faraona, jeśli tylko pozwalały na to środki materialne, w praktyce więc pełna mumifikacja możliwa była jedynie dla osób zamożnych[87].

Kult zmarłych w Egipcie koncentrował się pierwotnie wokół grobowca, w którym dusza miała swoją siedzibę, lub też przebywała w jakimś świecie podziemnym, zachowując potrzeby podobne do tych za życia. Świadczy o tym rosnąca troska o pochówek i wyposażanie grobów we wszystko potrzebne do owego życia w zaświatach. Praktyka ta była zakorzeniona tak silnie, że nawet kiedy pojawiła się koncepcja duszy opuszczającej ciało i wzlatującej do nieba na spotkanie swojego *ka* w Niebie, obie te koncepcje istniały równolegle. Uważano, że – na podobieństwo bogów – najpierw faraon, a potem także inni zmarli byli jednocześnie w niebie i na ziemi lub też pod ziemią; przy czym każdy miał swojego nieśmiertelnego *ba*, czyli ducha, niezniszczalne ciało, czyli swój posąg, jak też *ka*, który był opiekuńczym geniuszem kierującym losem człowieka na tym i tamtym świecie[88]. W chwili śmierci *ba* opuszczał ciało (zwykle w postaci ptaka) i udawał się do swojej przyszłej siedziby nad lub pod ziemią. Natomiast *ka*, utożsamiany z osobowością, spełniał swoje funkcje zarówno w życiu doczesnym, jak i pośmiertnym jako istota niemal boska, jednak ściśle związana z ciałem. Według różnych koncepcji dusza miała wznosić się do nieba w dymie kadzideł lub jako ptak i przebywać w podniebnym państwie Re, lub też w krainie szczęśliwości na zachodzie, mogła stać się jedną z gwiazd na firmamencie, zdobiących ciało bogini Nieba, Nut, którą symbolizowały gwiazdy namalowane na sklepieniu komnaty grobowej.

Egipska koncepcja psychofizycznej struktury organizmu ludzkiego była pełna komplikacji i sprzeczności, które wynikały z niezbyt skoordynowanych spekulacji myślowych na temat boskiej natury faraonów, a także wchłaniania coraz to nowych idei religijnych i godzenia ich ze starymi w próbach tworzenia jednolitego kultu. Dokładny stosunek poszczególnych elementów ciała i ducha nie został prawdopodobnie nigdy doprecyzowany, gdyż nie leżało to w sferze zainteresowania mitopoetyckiej spekulacji i związanego z nią kultu[89].

Kiedy życie pozagrobowe uległo ozyryzacji i demokratyzacji, wówczas związane z nim przywileje stały się powszechną własnością tych wszystkich, którzy spełnili odpowiednie warunki i mogli znaleźć aprobatę sądu odbywającego się po śmierci człowieka. Sąd ten miał miejsce w Sali Dwóch Prawd, gdzie zmarli stawali przed sędzią Ozyrysem i jego czterdziestoma dwoma pomocnikami. Ważną rolę w określeniu ostatecznego losu zmarłego miało magiczne działanie *Księgi umarłych*. Sąd miał ustalić, czy zmarły człowiek pozo-

[87] Tamże, s. 165.
[88] E.O. James, *Starożytni bogowie*, s. 167.
[89] Tamże, s. 168.

stawał w harmonii z boskim porządkiem, na co wskazywało położenie szal wagi, którą dzierżył bóg Tot. Ocena miała wartościować dobre uczynki w stosunku do złych. Obecność u stóp wagi „pożeracza", potwora o hybrydycznej postaci krokodyla hipopotama i lwa zarazem, świadczy, że wyrok sądu nie zawsze był pomyślny. Uciekano się do magicznych sposobów mających zapewnić skuteczną „deklarację niewinności", która wymieniała wszystkie dobre uczynki zmarłych i ich „negatywną spowiedź"[90]. Owa „spowiedź" zawierała zdania w rodzaju: „Nie popełniłem grzechu przeciwko ludziom..., Nie gnębiłem moich sług…, Nie kazałem pracować więcej, niż to możliwe…, Nie obrażałem boga…, Nie maltretowałem ubogiego…, Nie głodziłem…, Nie umniejszałem korca…, Nie oszukiwałem przy mierzeniu pola…, i wiele innych[91]. Formuły zapisane skrupulatnie na papirusie albo skarabeuszu wkładano do grobu. Mniemano, że jeżeli dokona się tych zabiegów, to sprawa zmarłego nie będzie poddana na sądzie w wątpliwość przez żadnego z bogów. Doprowadziło to w okresie późniejszym do prawdziwego rozkwitu magii, a nawet handlu zaklęciami, amuletami, magicznymi papirusami i innymi przedmiotami mającymi zapewnić zmarłemu powodzenie na sądzie Ozyrysa[92].

Wielu badaczy ocenia, że moralność miała jednak swoją wartość, wyżej cenioną niż magiczne papirusy. Egipcjanin wiedząc, że musi trwać w świecie żywych, być posłuszny bogom i czynić wszystko według określonych boskich praw, mimo ogólnego nacisku rytuału na sąd zmarłych, zdawał sobie sprawę z roli, jaką odgrywała etyka przy wejściu do Państwa Umarłych. Taka świadomość była żywa w okresie, kiedy idea sądu zmarłych była głoszona przez kapłanów. Czytamy: „Nie ufaj ilości lat: (sędziowie zmarłych) widzą czas życia jak jedną godzinę. Gdy po śmierci człowiek zostaje sam, jego czyny ułożą się koło niego w stos." Brak również jakiegoś śladu mozliwości oszukania sądu przez rytualne podniesienie zmarłego do rangi Ozyrysa, a więc usprawiedliwienia. Przeciwnie, rozprawa sądowa musi się odbyć tak, jak to jest powiedziane, to znaczy jako rozpatrzenie postępowania zmarłego w życiu. Kapłan Pezosyrys z Hermopolis polecił włączyć do swych inskrypcji grobowych zdania poświęcone sprawiedliwemu działaniu jako jedynej podstawie sądu, gdzie waga spełnia właściwą funkcję: „Żaden człowiek nie dotrze tam, jeśli jego serce nie było prawe i nie czyniło Maat (właściwe postępowanie). Nie ma tam maluczkiego i wielkiego, lecz trzeba się znajdować bez winy, gdy waga i ciężar są przed Panem Wieczności. Nie można uwolnić się od policzenia…"[93] Piszący o religii egipskiej nie są zgodni, jak wielką rolę w sądzie pośmiertnym odgrywała etyka taka jak ją dzisiaj rozumiemy, a jaką magia. Jedni są zdania,

[90] Tamże, s. 170; S. Morenz, *Bóg i człowiek w starożytnym Egipcie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972, s. 118-119.
[91]Por. J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 50.
[92] E. O. James, *Starożytni bogowie*, s. 170-171.
[93] S. Morenz, *Bóg i człowiek w starożytnym Egipcie*, s. 123.

że rytuał i magia były całkowicie niezależne od rzeczywistej postawy moralnej zmarłego, odmawiając nawet Egipcjanom właściwego rozumienia zasad moralnych, inni widzą u mieszkańców Egiptu prototyp moralności, który leży u podstaw także dzisiejszej etyki.

Oprócz tych wszystkich zabiegów, czarów i tekstów, które miały chronić zmarłego, usprawiedliwić duszę i umożliwić jej uzyskanie szczęśliwości w życiu pozagrobowym, rozwinęła się stara praktyka składania w grobach małych drewnianych figurek sług. Figurki te, zwane *uszebti* (t.j. „odpowiadacze") przedstawiały robotników niosących narzędzia rolnicze i były przydawane zmarłemu jako służba. Figurka miała zamiast zmarłego odpowiadać bogom w przypadku, kiedy byli oni wzywani do pracy w zaświatach. Czasem figurki posiadały imiona, uosabiały więc prawdziwych sług zmarłego. W Nowym Państwie liczba figurek w grobowcach bardzo się zwiększyła i dochodziła czasem do kilkuset. Większość z nich przeznaczona była do prac rolnych, co świadczy o utrzymującym się micie krainy szczęśliwości w formie ogrodu, który trzeba uprawiać. Zmarli uwolnieni od konieczności pracy fizycznej, mogli spokojnie żeglować po niebiańskiej rzece, grać w warcaby, snuć opowieści i nucić pieśni miłosne, posilając się pożywieniem składanym na ich grobach przez tych, którzy pozostali na ziemi[94].

Podsumowanie

Opisanie w tak krótkiej pracy pierwszych trzech tysięcy lat tworzenia się ludzkiej cywilizacji nawet w jednym tylko aspekcie, tematyki związanej ze śmiercią, jest niezwykle trudne. Kultury wyrosłe we wschodniej części Morza Śródziemnego oraz w rejonie Międzyrzecza posiadają niezwykłą, skomplikowaną historię i układają się w barwną mozaikę zwyczajów, tradycji i idei. Wszystkie one w jakimś stopniu leżą u podstaw cywilizacji chrześcijańskiej, jaką znamy dziś i uważamy za własną. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, że znane nam doskonale zwyczaje i wyobrażenia wykuwały się przez tysiące lat w umysłach ludzi zamieszkujących odległe dla nas i egzotyczne krainy. Studiowanie tych kultur wyzwala w nas poczucie jedności ludzkiego losu i pewnej metafizycznej ciągłości kulturowej, dotyczącej tak delikatnego i nadal tajemniczego aspektu, jakim jest śmierć człowieka.

W świetle przedstawionego materiału możemy sadzić, iż cywilizacje starożytnego Bliskiego Wschodu głęboko wierzyły w istnienie życia pozagrobowego. Wiara w istnienie jakiegoś sposobu trwania po śmierci motywowała całą troskę i związana z nią obrzędowość sepulkralną. Najbardziej rozpowszechnionymi formami pogrzebu były inhumacja i kremacja, występujące w dziejach starożytnej cywilizacji obok siebie lub po sobie. Zdecydowanie przeważał jed-

[94] W. Bator, *Religia starożytnego Egiptu*, s. 319-340.

nak ryt grzebania praktykowany powszechnie przez większość ludów. W pogrzebie wyrażał się pogląd co do losów zmarłego po śmierci. W Mezopotamii, Egipcie i Syrii wierzono w możliwość oddziaływania zmarłych zza grobu na życie ludzi na ziemi. Toteż obrzędy funeralne miały zapewnić przychylność zmarłego dla żywych, bądź uniemożliwić jego ingerencję w ich sprawy. Temu służyły składane do grobów dary, będące wyrazem nie tylko czci dla zmarłych, ale jednocześnie sposobem zaspokojenia ich potrzeb „na tamtym świecie". Grzebanie zwłok poprzedzał pochód żałobny połączony z właściwą oprawą, śpiewem lub lamentem. Często eksponowano przedmioty wyrażające stanowisko lub zasługi zmarłego. Wyrazami głębokiego bólu po śmierci bliskich były ryty: sypania popiołu, wkładania żałobnego ubrania, kaleczenia ciała, bardzo głośnego i emocjonalnego wyrażania rozpaczy. Zwłoki wkładano do grobu, który odtąd stawał się dla zmarłego domem wiecznego trwania. Należy wspomnieć, iż w przebiegu pogrzebu i rodzaju grobu znalazł swój wyraz dystans pomiędzy zamożnymi a ubogimi. Praktyki te były odbiciem pozycji społecznej zmarłego i jego rodziny, poczynając już od najdawniejszych znalezisk. Z biegiem czasu różnice te jeszcze bardziej się pogłębiały[95].

Jeżeli chodzi o wyobrażenia świata zmarłych, to był on niemal zawsze umieszczony pod ziemią i miał jakiś związek z grobem. Natomiast świat, gdzie przebywała dusza lub jej odpowiednik, mógł być już umiejscowiony różnorako, w zależności od tradycji, pod ziemią w sferze nieba lub jakiejś odległej niedostępnej krainie. Tutaj możemy zauważyć dwa modele kulturowe, jeden egipski i drugi związany z Mezopotamią, a obejmujący także część Syrii i Azji Mniejszej. Koncepcja egipska wyrosła z obserwacji cyklicznego odradzania się i obumierania przyrody, związanej z wylewami życiodajnej rzeki – Nilu. Religia Egiptu zapoczątkowała myślenie eschatologiczne i koncepcję osobowego istnienia po śmierci. Zmartwychwstanie w królestwie Ozyrysa było dostępne tym, którzy za życia na ziemi osiągnęli wysoki status moralny. Życie zmarłych w zaświatach mogło wyglądać analogicznie do życia na ziemi, a nawet, według niektórych mitów, zmarli mieli większe od żywych możliwości poruszania się i wpływu na sprawy ziemskie. Życie pośmiertne, pierwotnie zarezerwowane tylko dla królów, z biegiem czasu stało się dostępne także dla zwykłego Egipcjanina. Początkowo też było uwarunkowane jedynie zachowaniem ciała i dostępem do pożywienia – darów grobowych. Wraz z rozwojem wierzeń coraz bardziej przesuwano akcent w kierunku etyki, aż w okresie Nowego Państwa powiązano los zmarłego z losem boga Ozyrysa, co dawało mu nadzieję na nieśmiertelność w szczęśliwej krainie umarłych. Warunkiem było przestrzeganie praw bogów i zasad moralnych. W modelu mezopotamskim los człowieka przedstawiał się bardzo pesymistycznie. Zmarły przebywał w ciemnym i nieprzyjaznym miejscu, gdzie nie tylko brakowało światła i przyjemności świata

[95] Zob. J. Kucharski, *Spocząć ze swoimi przodkami*, s. 68-69.

żywych, ale tez czasem odzienia i pożywienia. Bóstwa podziemne były równie nieprzyjazne i odrażające jak ich królestwo, ich prawo i władza nie znała miłosierdzia. Pewną rolę miała pozycja społeczna zmarłego, która znajdowała odzwierciedlenie w świecie zmarłych, ale nie była to wielka ulga. Zmarły był w dużym stopniu uzależniony od darów składanych przez żyjących członków rodziny, stąd uprzywilejowany był ojciec wielu synów, który mógł liczyć na ich pamięć lub człowiek zasłużony, np. wojownik. Najgorszym nieszczęściem dla człowieka był brak pogrzebu[96]. Duch takiego człowieka krążył wtedy po świecie jako złośliwy demon. Istniała też jakaś idea sądu pośmiertnego, niestety jego miara etyczna pozostaje dla nas niejasna.

Wspomnienia wymaga też dojrzała idea staroirańskiego proroka Zaratusztry. Jego nauka moralna wprost odnosi się do moralnego postępowania w życiu, jako jedynego warunku do osiągnięcia szczęścia w krainie zmarłych. Człowiek po śmierci zostaje osądzony i jest mu przeznaczone piekło lub niebo. Istniała też możliwość odkupienia pomniejszych grzechów i uniknięcia wiecznego potępienia.

Jak już wspomniano, wszystkie z omawianych systemów teologicznych i filozoficznych zakładają, iż jakaś cząstka człowieka jest w stanie przetrwać śmierć biologiczną i trwać dalej w świecie oddzielonym od naszego. Mimo że nie wszystkie koncepcje są optymistyczne, stanowią wyraz ogólnoludzkiego przekonania, przeczucia, nadziei, a także pewnego elementarnego pragnienia sprawiedliwości, wynagrodzenia za trudy ziemskiego żywota w jakimś lepszym, idealnym miejscu.

Summary
Conceptions of death in the religions of selected ancient civilizations

Writing about the first three thousand years of the creation of human civilization in such a short paper is beyond decription, even if taking into consideration just one aspect which is the theme of death. Cultures originated from the east part of the Mediterranean Sea as well as from the region of Miedzyrzecze have a unique, complicated history and express a colourful inlay of traditions, habits and ideas. All of them, to some extend, are at the mainstay of the civilization which we are familiar with nowadays. We do not often realize that known traditions and reflections were born in people's minds thousands and thousands years ago. Investigating these cultures releases a feeling of human fate unity and as well as a feeling of some metaphysical cultural continuity regarding the aspect of death.

[96] Zob. T. Stanek, *Jahwe a bogowie ludów*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział teologiczny, Poznań 2002, s. 95- 96.

Regarding presented material we may think that the civilizations of Near East did believe in the existence of the other life. The faith in a way of after-death existence motivated the care and rites.

The most typical funeral formalities among ancient civilizations were inhumation cremation and burial, among which the last one was the most commonly performed and was regarded as an expression of the deceased's fate. In countries as Mesopotamia, Egypt and Syria it was believed that the deceased had an influence on life of those who stayed alive at that time, so the formalities were to assure the benevolence of the deceased for those being still alive. These believes resulted in supporting the deceased with gifts expressing not only the respect for the person, but also with confidence he or she will have all they need in the other world. The burial was proceeded by mournful procession. The objects which the deceased was buried with often expressed the position or merits of the person. The expressions of deep sorrow were rites of maiming the body, loud mourning and strewing with ash. The corpse was put into a tomb which from then on was a kind of everlasting life. It is to be mentioned that the was a noticeable diversity between the rich and the poor. During the times the diversity became more and more noticeable.

In terms of reflections upon the the world of the deaths, it was almost always placed beneath the ground level whereas the world in which the spirit existed was either placed deep in the ground or in a distant realm-depending on traditions. There are two distinguished cultural models: an Egyptian and Mesopotamian one including a part of Syria and Asia Minor. The Egyptian conception was created upon the observation of periodical revitalization of the nature associated with the outflow of the river Nile. The religion of Egypt gave the beginning for eschatological thinking and the concept of personal existence after the death. The resurrection in the realm of Osiris was available for those who throughout their life had achieved high moral status. The after-death life was first granted for kings, but during the time flow it became available for an average Egyptian as well. In the beginning it was conditioned with the body behaviour and the access to the foods- gifts in the tomb. Later on, more focus was but on towards ethics till the times of New Republic during which the fate of the deceased was linked with the fate of Osiris and in this way hope for immortality was given. The condition for this though was the complying with tke law of Gods and following the moral rules. In the Mesopotamian model the fate of human was rather pessimistic. The deceased 'lived' in a dark and unpleasant place in which there was lack of light, lack of pleasures even sometimes lack of food and clothing. The subterranean deities were also unpleasant and dreadful as their realm was. They appeared not to be mercyful at all. The social status of the deceased had a reflection in the realm of the dead, but it was not much of a relief. The deceased depended on the gifts granted him by the living members of the family. The worst of all was the lack of the funeral. The spirit of such a person was cruising in the world being a meliciuos demon. As far as we know there was also an idea of after-death judgement, but unfortunately is still unclear for us.

The idea of ancient Persian prophet Zaratushra is worth mentioning as well. His moral lectures indicates moral behaviour in life as the only condition for achieving happiness in the realm of the deceased. A human is to be judged and doomed either heaven or hell. There was a possibility of redemption of the guilts and avoidance of the condemnation.

As it has been mentioned, all theological and philosophical systems discussed so far assume that a particle of a human being is able to survive biological death and continue to exist in a separate world distant from ours. Despite the fact not all of them appear to be optimistic, they express a general human belief, hunch and hope for justice, reparation for tol of life on earth in a better place.